

Sygn. akt I ACa 607/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Anna Beniak

Protokolant: stażysta Dominika Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2023 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa K. S. i E. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 27 stycznia 2022 r. sygn. akt II C 1873/20

I. z apelacji powodów zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. ustala, że umowa NR (...) o kredyt mieszkaniowy (...) z dnia 18 sierpnia 2008 roku zawarta przez (...) Bank (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w G. z K. S. i E. S. jest nieważna;

2. zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. S. i E. S. łącznie kwotę 45.915,92 (czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset piętnaście 92/100) zł oraz kwotę 6.984,94 (sześć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt cztery 94/100) (...) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty;

3. zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. S. i E. S. kwotę 11.834 (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobranie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 3.894,50 (trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt cztery 50/100) zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.”;

II. oddala apelację strony pozwanej;

III. zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. S. i E. S. kwotę 11.800 (jedenaście tysięcy osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 607/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 stycznia 2022 roku wydanym w sprawie z powództwa K. S. i E. S. przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o ustalenie nieważności umowy i zapłatę, ewentualnie o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi:

1. oddalił powództwo o ustalenie nieważności umowy;
2. zasądził od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. S. i E. S. w częściach równych kwotę 13.043,50 złotych, tj. po 6.521,75 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty, a nadto kwotę 4.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. oddalił roszczenie ewentualne w pozostałym zakresie;
4. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Ł. od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 3.894,50 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo z funduszu Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady aprobuje bez potrzeby ich powtarzania na podstawie art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. Odmienna ocena dowodów dotyczy jedynie wykonania przez Bank obowiązku informacyjnego i złożonych w tej kwestii zeznań powodów, a także znaczenia podpisanych przez nich oświadczeń do czego Sąd odwoławczy odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

Przechodząc do merytorycznej oceny powództwa, Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenia powodów są częściowo zasadne w zakresie żądania zapłaty i nieuzasadnione w zakresie żądania unieważnienia umowy kredytowej.

Powodowie wystąpili przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. jako następcy prawnemu (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G., o:

- zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 45.915,92 PLN i kwoty 6.984,94 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty, tytułem zwrotu części nienależnie pobranych kwot w przypadku uznania, że umowa o kredyt mieszkaniowy zawarta między stronami w dniu 18 sierpnia 2008 roku jest nieważna;

- ustalenie, że umowa o kredyt mieszkaniowy zawarta między stronami w dniu 18 sierpnia 2008 roku jest nieważna;

- ewentualnie zasądzenie od pozwanego na ich rzecz – w przypadku uznania, że umowa o kredyt mieszkaniowy zawarta między stronami w dniu 18 sierpnia 2008 roku jest ważna, łącznie kwoty 57.656,10 PLN z odsetkami ustawowymi opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty, tytułem nienależnie pobranych kwot w przypadku uznania, że w umowie stanowiącej źródło zobowiązania pozwanych, znajdują się niedozwolone postanowienia umowne.

Sąd I instancji podniósł, że źródłem roszczeń powodów jest umowa o kredyt hipoteczny, denominowany zawarta z (...) Bank (...) S.A. 18 sierpnia 2008 roku, udzielony w PLN w kwocie, stanowiącej równowartość 145.245,25 CHF.

Zdaniem powodów wprowadzenie waloryzacji zobowiązania objętego pozwem kursem kupna (...) i świadczenia powodów kursem sprzedaży (...), wprowadziło do umowy elementy niedoregulowane, nieweryfikowalne i przez to skutkujące wynaturzeniem stosunku prawnego oraz dotknięte nieważnością. Zarzucali stronie pozwanej, że wprowadzenie klauzuli waloryzacyjnej w umowie kredytowej miało na celu obejście wymogów prawa bankowego co do minimalnej treści umowy kredytu oraz doprowadziło do sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego.

Powodowie wskazali też, że klauzule niedozwolone zostały zawarte w Części Ogólnej Umowy ((...)), oznaczonej jako część (...) Umowy w następujących postanowieniach: pkt. § 1 ust. 1.1, punkt I § 1 ust. 1.2, punkt I § 1 ust. 3 pkt. 1 i 2, punkt IV § 12 ust. 3, punkt V § 15 ust. 3.

(...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W., wnosząc o oddalenie powództwa, zakwestionowała wszystkie wskazane przez powodów podstawy faktyczne i prawne twierdząc, że brak jest podstaw do uznania, iż umowa łącząca strony zawiera klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Aby ocenić zasadność zgłoszonych przez powodów roszczeń, zarówno głównego, jak i ewentualnych, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności dokonał oceny czy kwestionowane klauzule umowne mają charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.p.c. wskazując, że powodowie w relacji z Bankiem mieli status konsumentów.

Powodowie zakwestionowali następujące przepisy umowy:

- kredyt mieszkaniowy (...) jest udzielany w złotych (pkt. I §1 ust. 1.1);
- w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (pkt. I §1 ust. 1.2);
- w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej:
 - 1/ zmiana kursu waluty wpływa na wypłacane w złotych przez Bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez Kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych,
 - 2/ ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi Kredytobiorca (z uwzględnieniem §12 ust. 2-4 oraz § 20 ust.6) - pkt. I §1 ust. 3 pkt. 1 i 2;
- do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (IV §12 ust. 3);
- w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (pkt. V §15 ust. 3).

Ocena postanowień umowy stron powinna być dokonywana według zasad przewidzianych w art. 385¹ k.c., a zatem wg stanu z chwili jej zawarcia oraz w okolicznościach jej zawarcia, przy uwzględnieniu umów pozostających z nią w związku, stosownie do art. 385² k.c. oraz art. 4 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE L z 21 kwietnia 1993r., dalej: „dyrektywa 93/13.”), a kwestie związane z wykonywaniem umowy nie są tą oceną objęte.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, aby rozstrzygnąć o zasadności powództwa zarówno głównego, jak i ewentualnego należało dokonać w oparciu

o przesłanki wymienione w art. 385¹ k.c. analizy wskazanych w pozwie postanowień umownych składających się na klauzulę denominacyjną.

Dokonując takiej analizy należało kierować się interesem ekonomicznym powodów, jako strony stosunku zobowiązaniowego, przez który należy rozumieć możliwość zawiązania i utrzymania relacji gospodarczej z przedsiębiorcą, w celu zaspokojenia jego określonych interesów. Interesem powodów bez wątpienia, była możliwość

uzyskania przez nich kredytu w celu sfinansowania zakupu domu mieszkalnego oraz kosztów związanych z jego remontem.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do twierdzenia powodów o niedozwolonym charakterze wprowadzonej do umowy kredytowej łączącej strony klauzuli denominacyjnej.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych nie wynika, że gdyby zakwestionowane postanowienia umowne nie zostały zamieszczone w umowie kredytowej, to powodowie nie zawarliby umowy z pozwanym bankiem, gdyż o zawarciu tej konkretnej umowy zdecydował stan faktyczny istniejący w tym czasie, na który składała się wyliczona przez stronę pozwaną symulacyjna wysokość raty kredytowej przy uwzględnieniu stosowanego w pozwanym banku na ten dzień kursu franka szwajcarskiego oraz wysokości oprocentowania charakterystycznego dla kredytu w tej walucie. Zawarcie umowy w postaci załączonej do akt sprawy umożliwiło powodom zaspokojenie ich bieżącego interesu ekonomicznego według stanu na dzień zawarcia umowy, chociaż nie dawało wystarczająco precyzyjnych i jednoznacznych wskazówek jakie obiektywne parametry, to jest wysokość kursu waluty oraz wysokość oprocentowania kredytu, będą kształtowały wysokość ich zobowiązań w przeszłości.

W ocenie Sądu Okręgowego należało uznać, że powyższe uregulowania określają sposób obliczenia kwoty kredytu oraz sposób obliczania poszczególnych rat w sposób na tyle precyzyjny na ile jest możliwe podanie klientowi dokładnych danych dotyczących kosztów kredytu zaciągniętego na 30 lat, gdyż zależą one od zbyt wielu zmiennych w czasie i każda osoba działająca chociażby z przeciętnym rozeznaniem, decydując się na zawarcie umowy kredytowej o czy to denominowanej czy waloryzowanej kursem waluty obcej powinna zdawać sobie z tego sprawę. Nawet gdyby w umowie kredytowej w chwili jej zawarcia zostało wskazane, iż powodowie mogą spłacać kredyt bezpośrednio w (...) albo, że do rozliczenia rat kredytu będzie stosowany średni kurs (...) / PLN ustalany przez NBP, a zmienne oprocentowanie będzie ustalane w oparciu o wskaźnik LIBOR to wiedza powodów w tym czasie jak będą wyglądać ich obciążenia kredytowe w przyszłości byłaby taka sama jaką faktycznie mieli w dniu zawarcia umowy.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Okręgowego trudno zgodzić się z twierdzeniem, iż kwestionowane przez powodów postanowienia umowy same w sobie kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Takimi są bez wątpienia postanowienia umowne, które godzą w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi. W ocenie Sądu pierwszej instancji brak jest podstaw, aby postawić taką tezę.

W ocenie Sądu Okręgowego okolicznością nie budzącą wątpliwości jest to, że w dacie zawarcia umowy będącej przedmiotem sprawy nie istniały przepisy prawa dyspozytywnego, które regulowałyby problematykę kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej lub denominowanych do tej waluty zatem trudno stwierdzić, aby ustalenia umowne pogarszały położenie prawne powodów, gdyż brak jest odniesienia w stosunku do którego można byłoby dokonywać porównań.

Powodowie zdecydowali się na zawarcie umowy objętej pozwem w sprawie gdyż liczyli, że będzie to dla nich korzystniejsze ekonomicznie niż gdyby zawarli umowę kredytu złotówkowego i dokąd taka sytuacja miała miejsce nie kwestionowali prawidłowości któregośkolwiek z postanowień umownych.

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że decydując się na zawarcie umowy powodowie mieli na uwadze wyłącznie swój bieżący interes w postaci poprawy warunków mieszkaniowych i dążyli do uzyskania kredytu w kwocie

pozwalającej na zakup i remont wybranej przez nich nieruchomości, nie zwracając uwagi na fakt czy rzeczywiście będzie ich stać na wykonanie zobowiązania kredytowego we wnioskowanej przez nich kwocie w sytuacji, gdy wzrośnie kurs franka szwajcarskiego. Powodowie nie próbowali nawet ustalać dlaczego raty przy umowie kredytowej, którą zdecydowali się zawrzeć są dużo niższe niż

w przypadku umowy kredytu złotowego zadawalając się możliwością uzyskania kredytu w potrzebnej im wysokości. Takie zachowanie powodów pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż kwestia związanego z zawarciem tej umowy ryzyka nie była dla nich istotna.

Nawet gdyby powodowie mieli możliwość wprowadzenia do umowy jako podstawy rozliczeń kredytowych średniego kursu NBP to ich sytuacja faktyczna

i prawna w chwili obecnej nie byłaby lepsza. Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych wynika bowiem, że gdyby w okresie objętym pozwem raty kapitałowo-odsetkowe spłacane przez powodów w PLN były przeliczane po średnim kursie sprzedaży (...) / PLN NBP, aktualnym na dzień zapadalności poszczególnych rat to powodowie zapłaciliby kwotę 263.022,95 PLN, podczas gdy wykonując umowę w jej literalnym brzmieniu faktycznie uiszcili z tego tytułu kwotę 268.700,45 PLN. Różnica pomiędzy tymi kwotami wynosi bowiem zaledwie 5.677,50 złotych w okresie 138 miesięcy, co w skali miesiąca dawałoby różnicę w kwocie 41 złotych, którą trudno uznać za istotną.

Sąd Okręgowy podniósł, że z analogicznymi do zgłoszonych w niniejszej sprawie przez powodów roszczeniami występują także kredytobiorcy, którzy zawarli umowy kredytowe waloryzowane lub denominowane w (...), w których kredytodawca odwoływał się do kursów średnich NBP, a także umożliwiał kredytobiorcom spłatę bezpośrednio w (...) już od dnia zawarcia umowy. Okoliczność powyższa znana jest Sądowi urzędowo, gdyż rozpoznawał takie sprawy. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż upatrywanie sprzeczności z dobrymi obyczajami w regulacjach dotyczących przeliczeń walutowych w oparciu o tabele kursowe banków nie jest uprawnione.

Dokonując oceny zgodności tegoż postanowienia z dobrymi obyczajami według stanu z chwili zawarcia umowy Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na fakt, że w tym czasie była ona dla powodów znacznie korzystniejsza, niż umowa kredytu udzielanego w złotówkach, gdyż kredyty indeksowane na przestrzeni lat 2006-2012 były znacznie niżej oprocentowane w porównaniu do kredytów

w złotych polskich, co miało bezpośredni i zasadniczy wpływ na wysokość rat.

W tej sytuacji nie można nie zauważyć, że w zamian za niższe niż w przypadku kredytów złotych oprocentowanie, a tym samym niższą ratę miesięczną, powodowie świadomie zgodzili się na ryzyko kursowe mogące z tego wyniknąć, jak również na możliwość dokonania spłaty kredytu w (...) po kursie wskazanym w tabeli kursów walut pozwanego banku, licząc jednocześnie na dodatkowe korzyści płynące w tym okresie nie tylko z niższej stopy bazowej, ale i na stały trend umacniania się złotówki w stosunku do (...), chociaż kredytodawca tego nie obiecywał.

Samo naruszenie dobrych obyczajów, nawet gdyby uznać, że faktycznie zaistniało, nie jest wystarczające do uznania abuzywności kwestionowanych przez powodów klauzul, gdyż aby to mogło nastąpić konieczne jest również uznanie, iż w wyniku zastosowania takich doszło do rażącego naruszenia ich interesów jako konsumentów.

Zdaniem Sądu Okręgowego z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika, aby z uwagi na treść zawartych w umowie regulacji doszło do naruszenia interesów powodów, zwłaszcza w stopniu rażącym, gdyż powodowie nie tylko nie udowodnili, ale nawet nie powołali żadnych okoliczności, które uzasadniałyby postawienie takiej tezy. Wybór kredytu denominowanego do (...) był samodzielną i przemyślaną ich decyzją, a zamieszczenie w treści umowy kwestionowanej klauzuli przeliczeniowej nie wywoływało żadnych negatywnych skutków tak aby można było powiedzieć, że już samo sformułowanie narusza ich interesy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji skoro wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem (...) to koniecznym elementem takiej umowy było określenie zasad, w oparciu o które denominacja będzie dokonywana. Umowa miała być wykonywana na przestrzeni wielu lat, to jest do 2038 roku,

i dla obu stron umowy było oczywiste, że przeliczenie kursem (...) oznacza przeliczenie kursem występującym w dniu, w którym jest ona dokonywana i nie powinno budzić wątpliwości, iż strony były zgodne, że nie będzie to kurs występujący w dniu zawarcia umowy. Gdyby zatem wyeliminować z umowy postanowienia określające w jaki sposób będzie ustalana wysokość kursu (...)

w czasie wykonywania umowy to umowa nie mogłaby istnieć w takiej postaci jak strony tego chciały w dacie jej zawierania.

W ocenie Sądu Okręgowego w takiej sytuacji nie można ograniczyć się do wyeliminowania z umowy kwestionowanych klauzul bez zbadania ich stosowanie doprowadziło do naruszenia interesów powodów i to w stopniu rażącym.

Zdaniem Sądu Okręgowego badając, czy doszło do naruszenia interesów powodów należało również uwzględnić, iż w sierpniu 2011 roku weszła w życie ustawa o zmianie ustawy Prawo Bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U nr.165, poz. 984), która przyznała kredytobiorcom, którzy zawarli umowy kredytu hipotecznego waloryzowane kursem waluty obcej prawo do dokonywania spłaty rat bezpośrednio w tej walucie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji z dniem wejścia w życie w/w ustawy zniknęła przesłanka pozwalająca na uznanie, że odwołanie się do kursów (...) określonych w tabeli kursowej pozwanego banku jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż z tą chwilą powodowie mogli jednostronnie podjąć decyzję

o wyeliminowaniu z łączącej strony umowy kwestionowanego obecnie zapisu,

a tym samym usunąć z umowy wywodzoną z tego zapisu nierównowagę stron. Skoro powodowie skorzystali z tej możliwości dopiero dwa lata później należało uznać, iż co najmniej do tej pory zawarte w umowie regulacje przeliczeniowe były przez nich akceptowane.

Badając czy wprowadzenie do umowy stron zasady, że do przeliczeń walutowych będzie stosowna bankowa tabela kursowa doprowadziło do naruszenia interesu powodów w stopniu rażącym Sąd I instancji dokonał ustaleń na okoliczność jak wyglądałaby ich sytuacja gdyby w miejsce kursu z Tabel Kursowych pozwanego banku w łączącej strony umowie znajdował się zapis, iż do rozliczeń będą stosowane kursy średnie NBP, występujące w dniach płatności kolejnych rat, a takie uregulowanie nie mogłoby być uznane za niedozwolone.

Z poczynionych w ten sposób ustaleń wynika, że w takiej sytuacji tytułem rat kapitałowo odsetkowych powodowie zapłaciliby kwotę 263.022,95 PLN, podczas gdy wykonując umowę w jej literalnym brzmieniu faktycznie uścili z tego tytułu kwotę 268.700,45 PLN. W ocenie Sądu Okręgowego różnicę między tymi kwotami trudno uznać za istotną, ani rażącą, co pozwala na stwierdzenie, iż kursy (...) stosowane przez Bank do rozliczania umowy kredytowej nie były kształtowane dowolnie, lecz miały rynkowy charakter i pozostawały w korelacji z kursem NBP, co wyklucza przyjęcie, że doszło do naruszenia równowagi stron.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji interes ekonomiczny konsumenta nie może być oceniany wyłącznie teoretycznie, a zatem tylko jako dysproporcja praw i obowiązków, bo musi być ona „na niekorzyść” klienta. Dokąd tej „niekorzyści” nie ma, sama teoretyczna dysproporcja praw i obowiązków może być zakwalifikowana jedynie jako sprzeczność z dobrymi obyczajami nie rodząca skutków prawnych określonych art. 358¹ k.c. Skoro ustawodawca, zgodnie

z prawem unijnym wprowadził do art. 358¹ k.c. zarówno przesłankę sprzeczności z dobrymi obyczajami, jak i przesłankę naruszenia interesu konsumenta to, zakładając, iż działał on racjonalnie, przesłanka „naruszenia interesu” nie może być rozumiana tylko jako ocena sformułowania określonego postanowienia umowy, bez odniesienia do jej materialnych skutków, gdyż wówczas mieściłaby się w kategorii „sprzeczności z dobrymi obyczajami” i nie byłoby logiczne powoływanie jej jako przesłanki wyodrębnionej.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania iż wskazane w pozwie klauzule mają charakter abuzywny, a w konsekwencji do uznania ich bezskuteczności i wywodzonego z niej nieważności łączącego strony stosunku prawnego, gdyż nie można twierdzić, że na skutek zamieszczenia w łączącej strony umowie kwestionowanych klauzul doszło do naruszenia jakiegokolwiek interesu

powodów, nie mówiąc już o naruszeniu rażącem, co powoduje konieczność uznania powództwa za nieuzasadnione w oparciu o powołaną przez powodów podstawę faktyczną.

Udzielanie przez banki kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej jest prawnie dopuszczalne, co potwierdza treść art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, w brzmieniu wprowadzonym nowelizacją ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku (Dz. U. Nr 165, poz. 984 z 2011 r.) o zmianie ustawy prawo bankowe i innych ustaw. (tzw. Ustawą antyspreadową) jak również przepisy ustawy z dnia 11 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim.

Zdaniem Sądu Okręgowego w obecnym porządku prawnym nie można także mówić o abuzywności klauzul zawierających spread walutowy. Jest to różnica pomiędzy kursem kupna i kursem sprzedaży walut, uznawany za „dodatkowe wynagrodzenie” banku. Trudno jednakowoż czynić z tego tytułu pozwanemu zarzut, skoro Bank nie jest instytucją działającą „non for profit”, prowadzi działalność gospodarczą, a zatem w ramach wykonywanych przez siebie zadań i czynności, osiąga dochody, ale i ponosi określonego rodzaju koszty i wydatki. S. jako naturalny element rynku pozwala pokrywać koszty działalności związanej z obrotem walutami – jednak nie jest zarobkiem banku, a jego kosztem, związanym z prowadzeniem przezeń działalności gospodarczej. Ponadto Sąd ten podniósł, że także NBP dokonując czynności bankowych o charakterze walutowym posługuje się kursami kupna i sprzedaży, a tylko publikowany przez ten bank kurs średni nie ma charakteru transakcyjnego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji wejście w życie w/w ustawy antyspreadowej, tj. ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy Prawo Bankowe, zgodnie z którą kredytobiorca może dokonywać spłaty rat wyrażonych w walucie obcej bezpośrednio w tej walucie spowodowało, że nie można już w sposób prawnie skuteczny wywodzić, iż wskazane w pozwie postanowienia umowy kredytowej miały charakter abuzywny w zakresie spłaty rat kredytowych, które były dokonywane po dniu wejścia w życie ustawy 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy Prawo bankowe, gdyż uznanie za niedozwolone postanowień umowy dotyczących indeksacji w stosunku do niespłaconej jeszcze części kredytu wywarłoby taki skutek, że w ich miejsce weszłyby rozwiązania przewidziane w ustawie antyspreadowej. Na brak interesu prawnego w ustaleniu nieważności w takim przypadku wskazał też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku (IV CSK 362/14).

Zdaniem Sądu Okręgowego pomimo wyżej poczynionych rozważań nie można jednak stwierdzić, iż umowa łącząca strony skonstruowana jest w sposób nie naruszający interesu konsumenta. Umowa o kredyt hipoteczny będąca przedmiotem sprawy została zawarta na okres 30 lat, a środki z kredytu miały być przeznaczone na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych powodów, tj. zakup domu mieszkalnego oraz sfinansowanie prac wykończeniowych.

Każda umowa kredytu, która ma być wykonywana przez tak długi okres czasu obciążona jest ryzykiem związanym z możliwością wystąpienia okoliczności obiektywnych mających negatywny wpływ na wykonywanie wynikających z niej zobowiązań, do których zaliczyć należy np. wzrost stopy procentowej. W przypadku gdy do takiej długoterminowej umowy kredytowej zostanie wprowadzony element waloryzacji kursem waluty obcej, ryzyko kredytowe wzrasta w sposób zasadniczy. O ile pozwany bank jako kredytodawca posiada możliwość zabezpieczenia się przed wahaniami kursowymi poprzez nabycie określonych instrumentów finansowych, o tyle możliwości powodów będących konsumentami są znacznie mniejsze zwłaszcza, że strona pozwana nie zaproponowała skorzystania z takich zabezpieczeń ani nie poinformowała o istnieniu takich możliwości. Jest okolicznością niebudzącą wątpliwości, iż wzrost kursu (...) powoduje nie tylko wzrost wysokości bieżących rat kredytowych, ale prowadzi także do wzrostu wysokości kapitału pozostałego do spłaty.

Faktem jest, iż w okresie obowiązywania umowy będącej przedmiotem sprawy wystąpił nadzwyczajny wzrost kursu (...), co było niemożliwe do przewidzenia przez żadną ze stron umowy w dacie zawierania umowy, spowodował wzrost wysokości rat kredytu waloryzowanego do tej waluty ponad dwukrotnie i wielu kredytobiorców obiektywnie nie jest w stanie spłacać bieżących rat. W umowach kredytu złotowego, jeśli dojdzie do sytuacji, iż kredytobiorca ma problemy

ze spłatą rat może on dokonać sprzedaży nieruchomości nabytej za kredyt i za uzyskaną cenę co najmniej spłacić niewymagalne jeszcze raty, w efekcie czego nastąpi wygaśnięcie umowy kredytowej.

W sytuacji, która zaistniała w związku z nadzwyczajnym wzrostem kursem franka szwajcarskiego w wielu wypadkach nie będzie to jednak możliwe, gdyż wysokość niewymagalnych jeszcze rat kredytowych wyrażona w walucie waloryzacji po przeliczeniu jej na PLN po aktualnym kursie franka szwajcarskiego, będzie niejednokrotnie wyższa niż możliwa realnie do uzyskania cena sprzedaży. Podkreślić także należy, że umowy kredytowe waloryzowane kursem (...) nie przewidują możliwości przedterminowego ich zakończenia poprzez wydanie przez kredytobiorcę nieruchomości obciążanej hipoteką na rzecz banku kredytującego i tym samym zwolnienie się z długu.

Wskazane wyżej argumenty, zdaniem Sądu Okręgowego pozwalają na stwierdzenie, że wprowadzenie do umowy kredytowej klauzuli denominacyjnej, która nie zabezpieczała interesu powodów na wypadek gdyby doszło do nadzwyczajnego wzrostu kursu (...), stanowi rażące naruszenie interesów kredytobiorcy.

Wprawdzie, w chwili zawierania umowy będącej przedmiotem sporu nie było możliwe do przewidzenia, że faktycznie może nastąpić tak duży wzrost kursu franka, że będzie on przekraczał typowe ryzyko związane z obrotem walutowym, jednak zdaniem Sądu pierwszej instancji, przygotowując ofertę kredytu hipotecznego czy to waloryzowanego kursem waluty obcej czy denominowanego do takiej waluty, kredytodawca jako profesjonalista, dbając o ekonomiczny interes obu stron, powinien był wprowadzić do umowy uregulowania zabezpieczające kredytobiorcę przed nadzwyczajnym wzrostem obciążeń kredytowych.

Wprowadzenie takiej klauzuli do umowy w żaden sposób nie naruszałoby interesów pozwanego banku, gdyż w sytuacji nie wystąpienia zdarzenia objętego klauzulą byłaby ona nieaktywna.

Wahania kursów walut do złotego objęte są wiedzą powszechną, zrozumiałą nawet dla osób nieposiadających ekonomicznego wykształcenia. Są funkcją ponadpaństwowych procesów makroekonomicznych i decyzji polityczno – ekonomicznych. O ile występowanie wahań kursowych jest przy tym kwestią przewidywalną, o tyle ich kierunek, przebieg i amplituda, zwłaszcza w dłuższym okresie (szczególnie na 20-30 lat naprzód) nie są możliwe do przewidzenia, nawet przez ekspertów z dziedziny bankowości.

Sąd w składzie rozpoznającym sprawę podzielił pogląd, że ryzyko walutowe przy wieloletnim kredycie hipotecznym denominowanym czy indeksowanym jest inne dla banku, który swoje pozycje walutowe może zamknąć w dogodnym momencie, niż dla kredytobiorcy, dla którego zaciągnięcie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej równa się otwarciu wieloletniej, a przez to obciążonej nieograniczonym ryzykiem, pozycji walutowej (chyba, że także kredytobiorca zaciągnął tzw. kredyt frankowy mając jednocześnie możliwość jego spłaty innymi środkami w reakcji na niekorzystnie zmieniające się dlań notowania złotego).

Okoliczność ta sama w sobie nie może jednak prowadzić do stwierdzania nieważności umów kredytów zarówno indeksowanych, jak i denominowanych kursem waluty obcej. Jak już to wskazywano wyżej, kredyty takie stosowane były w praktyce bankowej, zaakceptowane zostały w polskim prawodawstwie i to pomimo sygnalizowania przez sektor bankowy charakteru związanego z nimi ryzyka wahań kursów walut. Głos ten spotkał się jednak z krytyką, jako zmierzający do odebrania Polakom możliwości zaciągania tańszych (niż złotowe) kredytów mieszkaniowych, a nie jako asumpt do podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie stosownej regulacji rynku długoterminowych kredytów mieszkaniowych.

Argument, że banki sygnalizujące takie ryzyko, a więc świadome jego istnienia, rozwinęły swą działalność polegającą na udzielaniu kredytów indeksowanych i denominowanych, nie jest pozbawiony pewnych racji, ale nie można stwierdzić, iż banki uczyniły to dlatego, że wiedziały, jakie decyzje podjęte zostaną przez odpowiednik banku centralnego Szwajcarii oraz, że ryzyko dla kredytobiorców w postaci zwiększenia się kosztów obsługi kredytów do poziomu kosztów obsługi kredytów czysto złotych się ziści, ale dlatego, że pozwalało to na zintensyfikowanie działalności i pozyskanie wielu klientów

Bank jako podmiot gospodarczy „handlujący pieniądzem”, spodziewa się zarobku na każdym kredycie i spodziewać się mógł i spodziewał się zarobku na kredytach „frankowych”, nawet gdyby kurs franka nie wzrósł, tak jak to się stało, a także gdyby kurs ten obniżał się. Wahania kursów walut mogą odbywać się w dwóch kierunkach i tak też faktycznie się dzieje. Kontrahenci banków z tytułu tzw. kredytów frankowych nie podnosili kwestii ważności umów dopóki kurs nie rósł i nie podnosiliby jej gdyby malał, mimo takiego a nie innego sformułowania tych umów, które nie zamykają kredytobiorcom drogi do odnoszenia korzyści z obniżania się kosztów obsługi kredytu w razie umocnienia się złotego.

To pokazuje, że kwestia ryzyka walutowego jest kategorią obiektywną i zewnętrzną w stosunku do treści w/w umów. W ich konstrukcji zawarte jest bowiem nie tylko potencjalne ryzyko, ale także potencjalna korzyść (w chwili zawierania większości umów tzw. kredytów frankowych, ich warunki były realnie istotnie korzystniejsze niż kredytów czysto złotych, a ich popularność generowana wynikała nie tylko z akcji promocyjnej banków, ale i ogromnego popytu ze strony rzeszy kredytobiorców kierujących się swoim rachunkiem ekonomicznym. Z oczywistych jednak względów kwestia ochrony konsumenta pojawia się, gdy ziszcza się ryzyko, a nie materializują korzyści.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by pozwany bank miał wiedzę czy choćby tylko przewidywał lub co najmniej miał możliwość przewidzenia tak istotnego wzrostu kursu (...) w przyszłości i zataił tę wiedzę przed kredytobiorcami, co oznaczałoby, iż świadomie wprowadzał ich w błąd.

W ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić jednak należy, że konstruując wzorzec umowy strona pozwana jako profesjonalista powinna uwzględnić kwestie związane równomiernym rozłożeniem ryzyka walutowego i wprowadzić regulacje ograniczające ryzyko konsumentów jako strony słabszej. Regulacje te powinny tak ograniczać ryzyko walutowe aby sytuacja kredytobiorców korzystających

z kredytów denominowanych czy indeksowanych nie była gorsza niż sytuacja osób, które zdecydowały się na zawarcie umowy kredytu złotowego gdyż, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie ma podstaw prawnych do takiego różnicowania. Tak samo jak nie ma podstaw do uznania, iż osoby, które zdecydowały się na zawarcie umowy waloryzowanej lub denominowanej kursem waluty obcej miały prawo oczekiwać, iż w całym okresie wykonywania umowy ich sytuacja będzie korzystniejsza niż sytuacja kredytobiorców „złotówkowych” skoro taka sytuacja miała miejsce w dniu zawarcia umowy.

Powodowie zawarli umowę kredytu waloryzowanego do waluty szwajcarskiej ze względu na niższe raty kredytowe w porównaniu z kredytem złotówkowym przy kredytach w tej samej wysokości. Wiązało się to wprawdzie z ryzykiem i niepewnością, albowiem wysokość rat kredytowych miała być uzależniona od kursu (...), ale nie oznacza to jeszcze, iż powodowie godzili się na każdy wzrost kursu (...) zwłaszcza, że z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych wynika, iż symulacje wpływu wzrostu kursu tej waluty na wzrost wysokości rat oraz wartość kapitału pozostałego do spłaty zakładały wzrost 20%-owy. Wykonywanie umowy kredytowej w jej literalnym brzmieniu było korzystne dla powodów do czasu uwolnienia kursu (...) przez Centralny Bank (...), co spowodowało znaczący wzrost tego kursu, przełożyło się na wysokość płaconych przez powodów rat kredytowych i obecnie przekroczyło już ich początkową wysokość ponad dwukrotnie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, klauzula ta powinna określać granicę ryzyka walutowego konsumenta i określać poziomu kursu tej waluty, po przekroczeniu którego nie wzrastałaby ona już dla celów obliczenia raty kredytowej (ograniczenie klauzuli indeksacyjnej przez wprowadzenie tzw. wyłącznika działania tej klauzuli). Za takie w miarę zobjektywizowane kryterium maksymalnego wzrostu kursu tej waluty, zdaniem Sądu pierwszej instancji, można uznać np. wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej czy denominacyjnej i zastosowanie oprocentowania WIBOR, co powodowałoby, że w przypadku wzrostu kursu franka szwajcarskiego, wysokość zobowiązania kredytowego zostałaby każdorazowo ograniczona do wysokości raty, jaką kredytobiorca zobowiązany byłby zapłacić, gdyby zawarł typową umowę kredytową w PLN.

Takie rozwiązanie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, należałoby ocenić jako uczciwe, zabezpieczające w równym stopniu interesy obu stron na wypadek istotnego wzrostu kursu waluty waloryzacji. Przyjmując taką koncepcję,

konsekwencją uznania za niedozwolone wskazanych w pozwie klauzul byłoby porównanie wysokości kwoty wpłacanej przez powodów w wykonaniu umowy

w jej brzmieniu z daty zawarcia z kwotą jaką powodowie zapłaciliby gdyby taki „wyłącznik indeksacji” był wprowadzony do umowy, tj. przy uwzględnieniu stopy procentowej WIBOR. Różnica między tymi kwotami stanowiłaby wówczas podlegające zwrotowi świadczenie nienależne w rozumieniu art. 405 k.c. (porównaj postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 152/19).

W ocenie Sądu Okręgowego, w interesie kredytodawców nie leży, aby kredytobiorcy tracili zdolność do wykonywania umów kredytowych i masowo popadali w zadłużenie prowadzące do utraty lokalu nabytego za środki uzyskane z kredytu w związku z zaistnieniem okoliczności ekonomicznych, niemożliwych do przewidzenia w dacie zawarcia umowy i niezależnych od żadnej ze stron.

Mając powyższe na uwadze, Sąd pierwszej instancji uznał, iż wprawdzie zastosowana w umowie kredytu hipotecznego klauzula denominacyjna co do zasady nie ma niedozwolonego charakteru jednakże nabywa go w sytuacji, gdy jest niczym nieograniczona, gdyż nadzwyczajny i niemożliwy do przewidzenia w dacie zawarcia umowy kredytowej wzrost kursu waluty, do której waloryzowany był kredyt prowadzi do postawienia osób, które zawarły takie umowy w sytuacji obiektywnie niekorzystnej i zdecydowanie gorszej niż sytuacja kredytobiorców, którzy zawarli umowy kredytu złotowego. Taka sytuacja nie jest uzasadniona ani ekonomicznie, ani społecznie, zatem obciążenie kredytobiorców niczym nieograniczonym ryzykiem walutowym należy ocenić jako naruszenie ich interesów w sposób rażący, czego konsekwencją jest konieczność wyeliminowania z umowy klauzuli waloryzacyjnej jako całości.

Postulowana przez powodów w ramach roszczenia ewentualnego eliminacja klauzuli denominacyjnej i uznanie, że mamy do czynienia z kredytem złotówkowym, ale z zachowaniem oprocentowania według stawki LIBOR powodowałaby nierówne traktowanie tych konsumentów, którzy zaciągnęli kredyty złotówkowe i placą oprocentowanie WIBOR, które było i jest nadal znacząco wyższe od stawek LIBOR.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wykładnia prokonsumencka ma na celu przywrócenie równowagi stron umowy, ale sposób usunięcia klauzul niedozwolonych nie powinien doprowadzać do nieuzasadnionego uprzywilejowania kredytobiorców, którzy zawarli umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej w stosunku do tych, którzy zdecydowali się na takie kredyty w PLN, gdyż byłoby to sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

Zdaniem Sądu Okręgowego, umowa objęta pozwem w sprawie po wyeliminowaniu z niej klauzuli denominacji do (...) będzie zawierała elementy przedmiotowo istotne i tym samym będzie możliwa do wykonywania zatem brak było podstaw do uznania, iż jest ona nieważna.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie można twierdzić, że wyeliminowanie tej klauzuli będzie powodowało, iż umowa kredytu nie będzie miała elementów przedmiotowo istotnych i stanie się niemożliwa do realizacji gdyż nie będzie możliwe obliczenie kwoty kredytu wykorzystanej przez kredytobiorców, a także wysokości zobowiązania do zwrotu kredytu wraz z odsetkami, tj. postanowienia przedmiotowo istotnego każdej umowy kredytowej.

Po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej jako całości umowa nadal będzie zawierać elementy przedmiotowo istotne jak zobowiązanie banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel, zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z kwoty kredytu na warunkach określonych w umowie, zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz prowizji od udzielonego kredytu.

W tej sytuacji nie ma żadnych przeszkód, aby uznać, iż poprzez wyeliminowanie klauzuli waloryzacyjnej umowa kredytowa będąca przedmiotem sprawy uległa automatycznemu przekształceniu w umowę kredytu złotowego i powinna być rozliczona tak jakby od początku była wykonywana jako umowa o kredyt złotowy, tj. z uwzględnieniem stopy procentowej WIBOR, jako jedynej możliwej dla tego typu umów.

Zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzenie nieważności umowy kredytowej łączącej strony w okolicznościach niniejszej sprawy byłoby też sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa oraz z zasadami współzycia społecznego.

Sąd w niniejszym składzie podzielił i przyjął za własne w/w twierdzenia zgadzając się, że nie powinno się stosować dzisiejszych standardów informacyjnych, wynikających z przyjmowanych obecnie obowiązków regulacyjnych, czy z wypracowanej praktyki i zwyczaju do umów zawieranych kilkanaście lat temu, gdyż pozostaje to w sprzeczności z wynikającą z przepisów prawa konieczności obiektywnego badania postanowień umowy wedle stanu na dzień jej zawarcia.

Sąd Okręgowy podzielił także stanowisko (...), iż obecny problem tego rodzaju kredytów wynika ze zmian kursu złotego wobec waluty (...), nie zaś z prawnych aspektów konstrukcji tego rodzaju umów. Wnioski powyższe (...) wyciągnął na podstawie poczynionych w ramach swojej działalności ustaleń iż:

- zmiana kursu (...) wynikała ze zmian rynkowych (i wydarzyła się niezależnie od woli banków, banki nie czerpały korzyści ze zmiany kursów walutowych,
- banki musiały pozyskiwać walutę obcą, ponosić koszty jej pozyskania, ponosić koszty związane z zabezpieczeniem pozycji walutowej (ze swej istoty banki nie mogą prowadzić działalności nakierowanej na ryzyko i muszą je eliminować, co jest związane z kosztami),
- konsumenci byli informowani o ryzyku kursowym i przeciętny konsument, bez wykształcenia ekonomicznego, powinien być świadomy ryzyka wynikającego z niekorzystnej zmiany kursu,
- skali wzrostu kursu (...) po 15 września 2008 roku nie mogły przewidzieć nawet podmioty finansowe, gdyż nie wynikała ona z typowych i przewidywalnych zjawisk gospodarczych czy społecznych, które przekroczyły granice przyjmowane przez podmioty zawodowe trudniące się prognozowaniem zdarzeń na rynkach finansowych.

Mając na uwadze wszystkie wyżej podniesione okoliczności i poglądy, które Sąd rozpoznający sprawę podzielił, Sąd ten uznał, że stwierdzenie, że umowa objęta pozwem w sprawie jest nieważna, niezależnie od argumentów merytorycznych podniesionych we wcześniejszej części rozważań stanowiłoby nadużycie prawa, w rozumieniu art. 5 k.c.

Klauzula denominacyjna, jak to już było wyżej wskazane nie odnosi się do elementów przedmiotowo istotnych umowy, czyli oddania i zwrotu podstawowej sumy pożyczki nawet jeżeli wartość kapitału pozostałego do spłaty określona jest w (...), gdyż kredytobiorcy nie mieli i nadal nie mają obowiązku dokonywania spłat bezpośrednio w tej walucie. Aczkolwiek nie można się zgodzić z tezą, iż klauzule denominacyjne (dotyczy to również klauzul waloryzacyjnych) mają charakter wyłącznie techniczny to skoro kwota kredytu została wypłacona kredytobiorcom w złotówkach to w ostatecznym rozrachunku kredyt nie nabiera charakteru stricte walutowego pomimo, że harmonogram spłat został określony w (...).

Klauzula denominacyjna kształtuje jedynie dodatkowy, umowny mechanizm przeliczania głównych świadczeń, tj. sposób określania rynkowej wartości sumy kredytu, a jej treść podlega kontroli na podstawie art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. Denominacja, tak jak i waloryzacja, polegała na zmianie wysokości świadczenia pieniężnego ustalonej przy zastosowaniu innego niż pieniądź krajowy miernika wartości, którym może być waluta obca, a celem wprowadzenia tych regulacji do umów kredytu hipotecznego było zachowanie wartości pieniądza w długim okresie spłaty pożyczki.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można twierdzić, że wyeliminowanie tej klauzuli będzie powodowało, iż umowa kredytu nie będzie miała co najmniej jednego z elementów przedmiotowo istotnych i stanie się niemożliwa do realizacji, gdyż nie będzie możliwe obliczenie kwoty kredytu wykorzystanej przez kredytobiorców, a także wysokości zobowiązania do zwrotu kredytu wraz z odsetkami,

tj. postanowienia przedmiotowo istotnego każdej umowy kredytowej. Po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej jako całości umowa nadal będzie zawierać elementy przedmiotowo istotne jak zobowiązanie banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel, zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z kwoty kredytu na warunkach określonych w umowie, zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty raz prowizji od udzielonego kredytu. W tym miejscu należy rozważyć skutki wyeliminowania klauzuli denominacyjnej z zastosowaniem, której immanentnie było związane stosowanie oprocentowania zmiennego opartego na stawce LIBOR.

Brak jest podstaw, aby przyjąć, że w chwili zawierania umowy strony były zgodne co do tego, że w razie niekorzystnego kształtowania się kursu (...)

w stosunku do PLN, nastąpi całkowita eliminacja klauzuli waloryzacyjnej przy pozostawieniu oprocentowania według stawek LIBOR. A. klauzuli denominacyjnej powoduje konieczność wyeliminowania jej z umowy w całości, co wyklucza możliwość pozostawienia uregulowań w zakresie oprocentowania według stawki LIBOR, skoro jest ona immanentnie związana z zastosowaniem klauzuli walutowej.

Analizując stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że podstawą faktyczną niniejszego powództwa nie jest zastosowanie przez stronę pozwaną nieprecyzyjnych zapisów odnośnie sposobu ustalania wysokości kursu (...), który miał być stosowany przy wykonywaniu umowy łączącej strony gdyż gdyby tak było to powodowie już w sierpniu 2011 roku gdy weszła w życie ustawa antyspredowa podjęliby spłatę rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w (...), co faktycznie prowadziłoby do eliminacji z umowy postanowień, które uznają za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Ponieważ powodowie zdecydowali się na spłatę rat kredytowych bezpośrednio w (...) dopiero w 2013 roku należało przyjąć, iż to nie wskazane przez nich regulacje naruszały ich interes jako konsumentów, ale drastyczny i występujący w skali globalnej wzrost kursu (...), który po tym czasie nastąpił. Gdyby takiego wzrostu kursu (...) nie było powodowie niewątpliwie nie wystąpiliby roszczeniem objętym pozwem w sprawie, tak jak nie uczynili tego w okresie gdy wysokość kursu franka spełniała ich oczekiwania, pomimo iż cały czas zawierała postanowienia, które powodowie uznają za niedozwolone.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, podstawa faktyczna zgłoszonego

w niniejszej sprawie żądania ewentualnego jest taka, że powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz kwoty łącznie kwoty 45.915,92 PLN i kwoty 6.984,94 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty jako nadpłaconej na poczet rat kredytowych w okresie objętym pozwem, której źródłem był niemożliwy do przewidzenia przez strony przy zawieraniu umowy drastyczny wzrost kursu franka szwajcarskiego. Należało zatem uznać, że istotą powództwa ewentualnego jest domaganie się rozliczenia umowy będącej przedmiotem pozwu w sprawie w okresie objętym pozwem z wyeliminowaniem zapisanego w niej mechanizmu waloryzacji.

Mając na uwadze wyżej wskazane argumenty należało przyjąć, że pomimo wyeliminowania klauzuli denominacyjnej łącząca strony umowa zachowuje ważność, nadal bowiem zawiera elementy przedmiotowo i podmiotowo istotne jak oznaczenie stron, wysokość kwoty kredytu, okres kredytowania oraz statuując zasadę zmienności stopy procentowej, a oprocentowanie kredytu nie może inne niż WIBOR, który to wskaźnik jest immanentnie związany z kredytem złotych

i nie ma możliwości zastosowania dla kredytu takiego rodzaju oprocentowania według stawki LIBOR lub jakiegokolwiek innej gdyż rozwiązanie problemów kredytobiorców spłacających kredyty indeksowane czy denominowane do waluty obcej nie może następować bez uwzględnienia fundamentalnych zasad dotyczących rynku pieniężnego.

Eliminacja klauzuli indeksacyjnej powoduje bowiem, zdaniem Sądu Okręgowego, iż umowa przekształca się w kredyt złotowy z oprocentowaniem według stawki WIBOR, gdyż jest to fundamentalna zasada rynku pieniężnego.

Oceniając zasadność roszczenia ewentualnego należało zbadać czy naruszenie interesu powodów doprowadziło do sytuacji, że uiszczona przez nich w okresie objętym pozwem tytułem rat kredytowych kwota przekraczała kwotę jaką powodowie uiszczyli w wykonaniu umowy gdyby strony związane były typową umową kredytu złotowego.

Gdyby powodowie zawarli ze stroną pozwaną typową umowę kredytu złotowego, oprocentowanego według stawki WIBOR 3M to w okresie objętym pozwem tj. od 18 sierpnia 2008 roku do 17 lutego 2020 roku tytułem rat kapitałowo-odsetkowych zapłaciliby kwotę 255.656,96 złotych. Wykonując umowę w jej literalnym brzmieniu, w okresie od 15 września 2008 roku do 16 sierpnia 2013 roku powodowie uiszczyli tytułem rat kapitałowo – odsetkowych kwotę 178.577,05 PLN, a w okresie od 15 września 2013 roku do 17 lutego 2020 roku, przeliczając wartość rat zapłaconych przez powodów w (...) na PLN wg kursu sprzedaży NBP (kurs zbliżony do wolnorynkowego) tej waluty w dniach zapadalności poszczególnych rat kredytu, kwotę 90.123,40 złotych, tj. łącznie 268.700,45 zł.

Uwzględniając, że w okresie objętym pozwem powodowie wykonują umowę w jej literalnym brzmieniu zapłacili o 13.043,50 złotych więcej niż zapłaciliby gdyby łącząca strony umowa, gdyby umowa łącząca strony nie zawierała klauzuli denominacyjnej, a zatem była typową umową kredytu złotowego i w tym zakresie zgłoszone w pozwie roszczenie ewentualne należało uznać za nienależne i podlegające zwrotowi na podstawie art. 410 k.c.

Składając zeznania powodowie twierdzili, że zdecydowali się na zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego tylko dlatego,

że strona pozwana stwierdziła, iż nie posiadają zdolności kredytowej, aby zawrzeć umowę kredytu złotowego. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że sytuacja prawna powodów po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej z umowy łączącej strony

i uznaniu, że umowa ta od chwili jej zawarcia stanowiła typową umowę kredytu złotowego jest tożsama z sytuacją, która miałaby miejsce, gdyby strony rzeczywiście zawarły taką umowę w dniu 18 sierpnia 2008 roku.

Oznacza to, że wyeliminowanie klauzuli waloryzacyjnej doprowadziło do przywrócenia obiektywnie sprawiedliwych proporcji w zakresie obciążenia powodów przy jednoczesnym uwzględnieniu interesu strony pozwanej, gdyż niewątpliwie umowa kredytu złotowego oferowanego przez ten bank została tak skalkulowana aby była ekonomicznie opłacalna.

Nie można w tym miejscu wykluczyć, iż przekształcenie umowy kredytowej łączącej strony w wyniku wyeliminowania klauzuli waloryzacyjnej na umowę kredytu złotowego oprocentowanego według stawki Wibor plus uczciwa marża może spowodować powstanie po stronie pozwanej straty, jednakże w takiej sytuacji należy ją potraktować jako sankcję za wprowadzenie do umowy niedookreślonej klauzuli waloryzacji, która naruszała równowagę stron.

Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, stoi na stanowisku,

że pozwany Bank zawarł z powodami ważną umowę i wywiązał się z obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego w takim zakresie, jaki w tym czasie był właściwy, a okoliczność iż powodowie w dacie zawierania umowy zakładali, że ryzyko to, jeśli się ziści, to w zakresie takim, że nadal będzie to kredyt tańszy niż inne, wówczas dostępne, zwłaszcza udzielane w walucie krajowej nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślić jednak ponownie należy,

że wprawdzie umowa stron związana jest z ryzykiem walutowym, jak każda transakcja z elementem waloryzacji, czy z elementem rozliczeń walucie obcej, jeśli tylko strona, która świadczyć ma w walucie, a nie uzyskuje w tej walucie dochodów lub nie zgromadziła wcześniej aktywów jednakże ryzyko to nie powinno przekraczać granicy, za którą można już mówić o nadzwyczajnej, niemożliwej do przewidzenia zmianie stosunków.

Mając na uwadze wszystkie wyżej powołane rozważania powództwo główne o unieważnienie umowy i zapłatę, jak również powództwo ewentualne ponad kwotę 13.043,50 złotych, Sąd Okręgowy oddalił jako nieuzasadnione. Nawet jednak gdyby uznać, iż zakwestionowane w pozwie postanowienia same w sobie mają charakter niedozwolony to należałoby stwierdzić iż roszczenie główne,

jak i ewentualne ponad kwotę zasądzoną nie mogłyby zostać uwzględnione gdyż prowadziłyby to do nadużycia przez nich prawa podmiotowego poprzez wykorzystania przepisów o ochronie konsumentów w celu uzyskania nadmiernych korzyści, nieproporcjonalnych względem zarzucanego stronie pozwanej nieprecyzyjnego sformułowania umowy.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 k.c.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony postępowania.

Powodowie zaskarżyli wyrok w całości co do pkt. 1 sentencji wyroku; ewentualnie w części co do pkt 2 i 3 wyroku oddalającej powództwo ponad kwotę 13.043,50 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 4 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty do kwoty 57.656,10 złotych, tj. co do kwoty 44.612,60 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty.

Skarżący podnieśli następujące zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w tym dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w aktach sprawy i w konsekwencji:

a) przyjęcie, iż umowa o kredyt zawarta przez strony jest ważna i może być wykonywana, podczas gdy właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego powinno skutkować przyjęciem, iż umowa kredytu objęta przedmiotowym sporem jest nieważna, a co za tym idzie zobowiązania powodów nie można obliczać na podstawie średniego kursu NBP według metodologii przyjętej przez biegłego, nie można wprowadzać do umowy elementów obcych takich, jak stopa referencyjna WIBOR, zaś powództwo o ustalenie powinno zostać oddalone;

b) przyjęcie, iż wyeliminowanie postanowień niedozwolonych uprawnia do wprowadzenia do umowy elementów obcych takich jak stopa referencyjna WIBOR, które rzekomo sanują umowę i przywracają równowagę stron;

c) przyjęcie, że powodowie wobec złożenia oświadczenia o świadomości ponoszenia ryzyka walutowego zostali należycie zapoznani z warunkami, cechami umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej, w sytuacji gdy z orzecznictwa Sądu Najwyższego wyraźnie wynika, iż tego typu oświadczenia mają charakter blankietowy i nie są wystarczające, aby uznać, iż kredytobiorca w chwili zawierania umowy kredytu, został zapoznany w rzetelny sposób z jego warunkami;

d) przyjęcie, że waloryzacja kwoty kredytu do waluty obcej została między stronami uzgodniona indywidualnie podczas, gdy pozwany korzystał z wzorca umownego, który nie podlegał żadnym modyfikacjom i przedstawił przedmiotowy produkt jako jedyny dostępny dla powodów z powodu braku zdolności kredytowej dla standardowego kredytu złotówkowego;

2) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 58 § 1, 2, 3 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ustawy Prawo bankowe, poprzez niezastosowanie i w konsekwencji nie przyjęcie,

iż przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna ex tunc z uwagi na niedookreślenie wzajemnych świadczeń stron umowy kredytu indeksowanego, a nadto

iż przerzucanie ryzyka walutowego na kredytobiorcę nie jest sprzeczne z naturą stosunku prawnego i z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy

w umowie kredytu nie określono świadczenia kredytodawcy oraz zobowiązania kredytobiorcy co do wysokości spłaty rat kredytu, a ponadto wprowadzenie waloryzacji zobowiązania kredytobiorcy kursem kupna (...) i świadczenia kredytobiorcy kursem sprzedaży (...), wprowadziło do umowy elementy niedoregulowane, nieweryfikowalne i przez

to skutkujące wynaturzeniem stosunku prawnego, naruszeniem zasady ekwiwalentności świadczeń obu stron oraz dotknięte nieważnością;

b) art. 358¹ § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż waloryzacja z przedmiotowej umowy jest zgodna z waloryzacją kodeksową,

w sytuacji gdy waloryzacja umowna służyła jedynie zabezpieczeniu interesów pozwanego i zapewnieniu mu dodatkowego zysku, przez co doprowadziła do sytuacji, gdzie bank nie ponosi żadnego ryzyka kursowego, a powodowie ponoszą nieograniczone ryzyko kursowe;

c) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 358¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. i przyjęcie możliwości stosowania dwóch różnych mierników wartości do waloryzacji zobowiązania pieniężnego, przyjęcie, że postanowienia umowy dające powodowi możliwość dowolnego wyznaczania mierników wartości do waloryzacji nie naruszały rażąco interesów powodów i nie naruszały swobody kontraktowej

w świetle zasady swobody umów;

d) art. 385¹ § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, iż postanowienia spornej umowy kredytu zawierające klauzulę denominacyjną nie stanowią głównych świadczeń stron sformułowanych w sposób niejednoznaczny, w sytuacji gdy w myśl najnowszego orzecznictwa (...) oraz SN wywodzone są wnioski przeciwne;

e) art. 385¹ § 1 i 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, iż sporna umowa po eliminacji postanowień odnoszących się do klauzuli denominacyjnej jest ważna, podczas gdy w myśl najnowszego orzecznictwa (...) oraz SN, eliminacja klauzul przeliczeniowych w umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej skutkuje nieważnością tejże umowy w całości.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów łącznie kwoty 45.915,92 złotych i 6.984,94 franków szwajcarskich z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty tytułem zwrotu części nienależnie pobranych kwot w przypadku uznania, iż umowa o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...)08- (...) z dnia 18 sierpnia 2008 roku jest nieważna;

2. ustalenie, iż umowa o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...)08- (...) z dnia 18 sierpnia 2008 roku jest nieważna;

3. ewentualnie w przypadku uznania przez Sąd, iż umowa o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...)08- (...) z dnia 18 sierpnia 2008 r. jest ważna, podwyższenie świadczenia o kwotę 44.612,60 złotych i zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów łącznie kwoty 57.656,10 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnie pobranych kwot w przypadku uznania, iż w umowie o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...)08- (...) z dnia 18 sierpnia 2008 roku znajdują się niedozwolone postanowienia umowne;

4. zmianę orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie zwrotu kosztów procesu w związku ze zmianą wyroku na skutek apelacji, w tym poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych powiększonych o kwotę 34 złotych tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, ewentualnie w sytuacji nie podzielenia głównych zarzutów apelacji (co do oddalenia powództwa), nieobciążanie powodów kosztami procesu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji;

5. w przypadku uwzględnienia niniejszej apelacji, zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych;

6. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów na okoliczności wskazane w pkt VIII petitum pozwu.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie punktów od 2 i 4 i zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania w postaci:

1. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego w postaci umowy kredytu oraz Ogólnych Warunków Umowy - skutkującej powstaniem sprzeczności poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w rezultacie czego Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że klienci (...) Bank S.A. nie mogli spłacać kredytu bezpośrednio w walucie

aż do dnia 26 sierpnia 2011 roku, gdy weszła w życie tzw. ustawa antyspreadowa, co stoi w sprzeczności z treścią Ogólnych Warunków Umowy, zgodnie z którymi Powodowie mogli spłacać kredyt z rachunku obsługi kredytu, od początku trwania Umowy,

2. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego dowolne przyjęcie iż źródłem roszczeń powodów dochodzonych w procesie jest drastyczny wzrost kursu franka szwajcarskiego będący zdarzeniem niemożliwym do przewidzenia w momencie zawierania umowy i żądanie rozliczenia umowy z wyeliminowaniem „zapisanego w niej mechanizmu indeksacji”, a nie faktycznie przez nich podnoszona w procesie nieprecyzyjność umownych zapisów określających sposób ustalania wysokości kursu (...),

3. art. 327¹ k.p.c. przez niewskazanie i niewyjaśnienie podstawy prawnej wraz z przytoczeniem przepisów prawa stanowiących podstawę zasądzenia kwoty 13.043,50 złotych;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 385¹ § 1 k.c., art. 385² k.c. przez błędną wykładnię polegającą na tym, że Sąd pierwszej instancji uznał, że wzorzec umowy w oparciu, o który zawarta została umowa kredytu, jest abuzywny, gdyż nie zawiera postanowień ograniczających ryzyko walutowe konsumenta tak, aby jego sytuacja jako kredytobiorcy kredytu denominowanego nie była gorsza od kredytobiorcy kredytu złotowego w sytuacji, gdy z literalnego brzmienia powołanych przepisów wynika, że abuzywność postanowień może być rozpatrywana wyłącznie w odniesieniu do postanowień faktycznie w umowie zapisanych,

2. art. 405 i art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powodów kwoty 13.043,50 złotych tytułem zwrotu nienależnego świadczenia o ile powołane przepisy stanowiły podstawę rozstrzygnięcia wobec braku przytoczenia tej podstawy w uzasadnieniu wyroku.

Wskazując na powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych oraz zwrotu opłat skarbowych od złożonych pełnomocnictw;

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zwrotu zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 marca 2023 roku obie strony postępowania wnosili o oddalenie złożonych apelacji oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów odnosząca się do rozstrzygnięcia o powództwie głównym jest zasadna, zaś apelacja wywiedziona przez stronę pozwaną odnosząca się do orzeczenia o powództwie ewentualnym podlega oddaleniu. Uwzględniając bowiem powództwo główne w całości Sąd nie rozstrzyga o powództwie ewentualnym, którego rozpoznanie następuje dopiero w razie oddalenia powództwa głównego.

Powodowie zaskarżyli wydany w sprawie wyrok co do pkt 1 sentencji, czyli co do oddalenia powództwa głównego o ustalenie, że łącząca strony umowa kredytowa jest nieważna. Jednocześnie we wnioskach apelacji domagali się zasądzenia całej dochodzonej kwoty w ramach powództwa głównego oraz zasądzenia zwrotu kosztów.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zbadał zasadność zarzutu naruszenia przepisu postępowania, tj. obrazu art. 233 § 1 k.p.c., który został podniesiony przez obu apelujących.

Strona powodowa zarzuciła naruszenie tegoż przepisu poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w tym dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w aktach sprawy i w konsekwencji przyjęcie, iż umowa o kredyt zawarta przez strony jest ważna i może być wykonywana oraz, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych uprawnia do wprowadzenia do umowy elementów obcych takich jak stopa referencyjna WIBOR, które rzekomo sanują umowę i przywracają równowagę stron; oraz przyjęcie, że powodowie wobec złożenia oświadczenia o świadomości ponoszenia ryzyka walutowego zostali należycie zapoznani z warunkami, cechami umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej, a także przyjęcie, że waloryzacja kwoty kredytu do waluty obcej została między stronami uzgodniona indywidualnie.

Strona pozwana zarzuciła natomiast naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego w postaci umowy kredytu oraz Ogólnych Warunków Umowy - skutkującej powstaniem sprzeczności poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięciem błędnych wniosków.

W orzecznictwie sądowym ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej powołanego przepisu konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ustalenia faktyczne Sądu i poczynioną przezeń ocenę dowodów. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390).

Skarżący może wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131).

Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732).

Skarżący winien zatem wykazać w wywiedzonej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie mogłoby być skutecznie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu nie jest co do zasady wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego

w B. z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr (...)).

Zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. podniesiony przez pozwanego nie zasługiwał w żadnej mierze na uwzględnienie.

Niezadowolenie pozwanego Banku z treści zaskarżonego wyroku, nie może stanowić wystarczającej podstawy do skutecznego podważenia dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych i wyciągniętych na ich podstawie słusznych wniosków jurydycznych.

Analiza treści zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i przedstawionej dla jego uzasadnienia argumentacji, doprowadziła Sąd drugiej instancji do wniosku, że pozwany za jego pomocą próbuje w istocie podważyć subsumcję prawidłowo ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego, co niewątpliwie pozostaje poza sferą dowodzenia i oceny dowodów, będąc domeną stosowania prawa i może być skutecznie zwalczane jedynie w drodze zarzutu naruszenia określonych norm prawa materialnego, które zresztą powołał w apelacji.

Skarżący Bank kwestionuje bowiem ocenę prawną ustalonych faktów w kontekście kwalifikacji postanowień umownych jako abuzywnych. Tego rodzaju argumentacja nie może stanowić dostatecznej i przekonującej podstawy dla uznania skuteczności podniesionego przezeń zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena tych okoliczności należy do sfery oceny prawnej dokonywanej w kontekście zarzutów naruszenia art. 385¹ § 1 k.c., o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Natomiast zarzut błędnej oceny dowodów podniesiony przez stronę powodową okazał się o tyle za zasadny, że w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji były prawidłowe jedynie co do samego przebiegu zdarzeń, natomiast wadliwe w szczególności w odniesieniu do kwestii czy powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym związanym z zawarciem umowy oraz o tym w jaki sposób wahania kursu franka będą miały wpływ na wysokość raty.

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dał wiary zeznaniom powodów, iż decydując się na zawarcie umowy kredytowej waloryzowanej kursem (...) nie zostali oni poinformowani o związanym z tym ryzyku walutowym, nie uświadomiono ich, iż kurs franka szwajcarskiego może wzrosnąć. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powodowie są osobami zainteresowanymi takim przedstawieniem sprawy, aby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, a zatem do ich zeznań należy podchodzić z ostrożnością, weryfikując je w oparciu po pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy o charakterze obiektywnym.

Za taki Sąd Okręgowy uznał dokumenty, zgodnie z treścią których oświadczyli oni, iż zostali zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptują oraz, że zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują oraz, że są świadomi, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Treść ta pozostaje w sprzeczności z zeznaniami powodów, iż nie udzielono im właściwych informacji i podważa ich wiarygodność w związku z czym nie mogły one być uznane za podstawę ustaleń faktycznych.

Także twierdzenia powoda, iż nie zostali poinformowani o ryzyku kursowym związanym z zawarciem umowy oraz o tym, w jaki sposób wahania kursu franka będą wpływały na wysokość raty, w szczególności, czy będzie to miało wpływ na kapitał, czy na odsetki, Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne, wskazując, że w dacie zawarcia umowy kredytowej powód zatrudniony był na stanowisku dyrektora firmy będącej dealerem marki R. a powódka pracowała

w delegaturze (...) w Ł., co czyni zdaniem tego Sądu nieprawdopodobne, aby zajmując tak wysokie stanowiska mogli nie zdawać sobie sprawy z tak oczywistej okoliczności, iż wzrost kursu (...) spowoduje wzrost zarówno wysokości bieżących rat, jak i sumę kapitału pozostałego do spłaty.

Oceniając zeznania powoda, że pośrednik kredytowy poinformował powodów, że nie stać ich na kredyt w złotych Sąd pierwszej instancji odmówił im mocy dowodowej, gdyż okoliczność powyższa nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego jest okolicznością niebudzącą wątpliwości, że nie każda osoba zainteresowana uzyskaniem kredytu może go uzyskać, gdyż Bank jest podmiotem gospodarczym, działalność którego nastawiona jest na uzyskiwanie zysku i nie udzieli kredytu osobom, które nie dają wystarczająco wiarygodnych gwarancji, iż będą w stanie zwrócić pożyczoną kwotę wraz z umówionymi odsetkami. Powodowie chcąc polepszyć warunki mieszkaniowe swojej rodziny powinni byli liczyć się z tym, że żaden z banków nie ma obowiązku udzielenia im kredytu w kwocie przez nich oczekiwanej jeśli według obiektywnej oceny banku nie dają oni gwarancji, że będą w stanie wywiązać się z się z zaciągniętych zobowiązań. Nawet jeśli faktycznie żaden z banków do którego zwrócili się w tej sprawie nie chciał udzielić im kredytu złotowego w oczekiwanej przez nich kwocie nie oznacza jeszcze, iż tym samym zmuszeni byli zaciągnąć, którego unieważnienia domagają powołując się na okoliczność, iż umowa kredytowa zawiera klauzule niedozwolone i okoliczność ta obciąża kredytodawcę.

Z przytoczoną oceną nie sposób się jednak zgodzić, albowiem doprowadziła ona Sąd Okręgowy do błędnego ustalenia, że powodowie mieli świadomość ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu denominowanego do (...), zostali należycie zapoznani z warunkami, cechami umowy kredytu, a nadto, że waloryzacja kwoty kredytu do waluty obcej została między stronami indywidualnie uzgodniona.

Świadek Z. H. (1), którego zeznania zostały przyjęte za podstawę ustaleń, wprawdzie reprezentował pozwany Bank przy zawieraniu umowy z powodami, ale co istotne przyznał, że nie przypomina sobie jak konkretnie przebiegało zawarcie umowy z powodami. Świadek podał, że można było indywidualnie kształtować warunki w pierwszej części umowy, która dotyczyła spraw technicznych oraz parametrów kredytu, tj. okres kredytowania, okres wypłaty transz, kwota kredytu, itp. Natomiast wszystkie postanowienia zawarte w części ogólnej nie podlegały negocjacom. Świadek nie pamiętał jakiego okresu czasu dotyczyła informacja o historycznej wysokości kursu franka sprzed zawarcia umowy, bo procedury zawierania umów zmieniały się przestrzeni czasu (k 246 i 246 odwr.).

Uwzględniając powyższe Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, że zeznania świadka Z. H. nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych co do treści informacji przekazanych wówczas kredytobiorcy o ryzyku kursowym i ryzyku zmiennej stopy procentowej, zwłaszcza w sytuacji, w której pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami powoda.

Należy podkreślić, że okoliczność, jakie zasady w odniesieniu do zakresu informacji udzielanych wnioskodawcom przed zawarciem umowy kredytu obowiązywały w pozwanym banku, nie przesądza, jakie rzeczywiście zostały przekazane powodom, a nadto nawet z zeznań tego świadka nie sposób wnioskować, że informacje przewidziane w procedurach byłyby wystarczające dla rzetelnego poinformowania kredytobiorców o możliwych następstwach zawieranej umowy. W tym zakresie zgłoszony w apelacji przez powodów zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. uznać należało za usprawiedliwiony.

Przypomnieć bowiem trzeba, że dowód wykazania należytej staranności kredytodawcy i właściwej realizacji obowiązku informacyjnego wobec konsumenta, którym bezspornie byli powodowie obciążał pozwany Bank jako przedsiębiorcę. Jakkolwiek - na co zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji - powodowie będący stroną umowy byli zainteresowani określonym rozstrzygnięciem i choćby z tej przyczyny do ich zeznań należało podchodzić z dużą dozą ostrożności, to jednak w polu widzenia należy mieć też to, że pozwany nie zaoferował w tym procesie kontr dowodów, które pozwalałyby na skuteczne podważenie zeznań kredytobiorców.

Sąd Apelacyjny za wiarygodne uznał zeznania powoda co do braku indywidualnych negocjacji postanowień umowy kredytu oraz nieudzielenia im pouczenia o nieograniczonym ryzyku kursowym w sposób odpowiadający standardom ukształtowanym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Pracownicy pozwanego Banku podkreślali atrakcyjność dla kredytobiorców oferty kredytu denominowanego, zapewniając o stabilności kursu franka i braku zagrożenia. Kredyt miał być dobry i bezpieczny.

Tymczasem z zeznań powoda wynika, że byli oni wraz z żoną zainteresowani kredytem złotowym, ale zostali poinformowani, że nie stać ich na kredyt w PLN. Byli oni zapewniani o stabilności kursu franka, że nic im nie grozi. Z przedstawianych im tabel wynikało, że kurs złotówki jest nie tylko stabilny, ale cały czas umacnia się do kursu franka. Powód zeznał, że mieli świadomość, że kurs waluty jest zmienny, ale zaufali profesjonalistom, którzy ich zapewniali, że kredyt jest dobry i bezpieczny. Z zeznań powoda wynika, że otrzymali oni informację, że biorą kredyt we frankach, ale zostanie wypłacony w złotówkach i w złotówkach będą go spłacać, ale żeby się martwili, ponieważ to będzie dla nich bardzo korzystne. W efekcie konsumenci nie zostali poinformowani w jaki sposób wahania kursu franka będą wpływały a wysokość raty, a w szczególności czy będzie to miało wpływ na kapitał czy na odsetki (k 244 odwr. – 245 odwr.).

Analiza treści postanowień umowy i regulaminu, na którego obowiązywanie w dacie zawarcie umowy powołał się pozwany, potwierdza wiarygodność zeznań powoda co do poziomu jego świadomości, na czym polega kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 145.245,25 CHF (k 38).

W § 15 pkt 7 ust. 3 części ogólnej umowy wskazano, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§12 ust. 3).

W wyroku z dnia 20 września 2018 roku C-51/17 (pkt 78) (...) wyjaśnił, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji.

W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (wyrok (...) z dnia 20 września 2017 r., C - 186/16, pkt 49).

Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego lub indeksowanego w walucie obcej, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Ponadto przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (wyrok (...) z dnia 20 września 2017 r., C#186/16, pkt 50).

W ramach umowy kredytu denominowanego lub indeksowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie

poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego lub indeksowanego w walucie obcej (wyrok (...) z dnia 10 czerwca 2021 r., C -776/19, pkt 74).

Mając na uwadze tak ukształtowane standardy w zakresie obowiązków informacyjnych banku wobec konsumenta, w ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny ocenił, że pozwany nie wywiązał się z obowiązku pouczenia powodów o nieograniczonym ryzyku kursowym w sposób wymagany przy umowie kredytu denominowanego. Zapewnienia pracowników pozwanego Banku, że frank jest stabilną walutą utwierdzały powoda w błędnym przekonaniu, że ryzyko zmiany kursu waluty jest ograniczone, zwłaszcza że z prezentowanych im tabel wynikało, że kurs złotówki jest nie tylko stabilny, ale cały czas się umacnia do kursu franka.

Pozwany nie udowodnił, że poinformował powoda o kontekście gospodarczym, czynnikach kształtujących kurs franka szwajcarskiego, wahaniami koniunktury, możliwych kryzysach gospodarczych, które w związku z nieograniczonym ryzykiem kursowym mogą doprowadzić do sytuacji, w której nie będzie w stanie udźwignąć ciężaru spłaty kredytu. Pozwany, na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, nie przedstawił dowodów potwierdzających spełnienie obowiązków informacyjnych w sposób zgodny z wymaganiami ukształtowanymi w powołanych orzeczeniach (...).

Reasumując wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Okręgowego w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można przyjąć, że obowiązek informacyjny został przez Bank należycie wykonany.

To samo dotyczy oceny co do tego czy kwestionowane postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione przez pozwanego z powodami.

Zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie są postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji, gdy kontrahent nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu wykorzystanym tylko jednorazowo. Istotny jest bowiem fakt braku negocjacji między stronami, a nie zastosowanie wzorca również wobec innych podmiotów. Przyjmuje się też, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone - kryterium istotnym jest tu bowiem jedna możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r., sygn. akt VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083).

W doktrynie i judykaturze przyjmuje się także, że za „uzgodnione” trzeba uważać te tylko (postanowienia), na których treść konsument miał rzeczywisty wpływ, np. były uzgadniane w trakcie negocjacji albo zostały przyjęte przez przedsiębiorcę wskutek propozycji konsumenta, który powinien też mieć świadomość, że takie możliwości w ogóle posiada.

Mając powyższe na uwadze nie sposób uznać, że w rozpoznawanej sprawie, przykładem umownego postanowienia uzgodnionego indywidualnie jest, jak tego chciał pozwany Bank i jak przyjął to Sąd Okręgowy, złożenie przez powodów oświadczenia, że zostali zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują oraz, że są świadomi, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (k 312 odwr.). Podpisanie takiego oświadczenia nie stanowi formy pertraktacji pomiędzy konsumentem i przedsiębiorcą, jak również nie stanowi przejawów inicjatywy kredytobiorcy w sferze kształtowania regulacji umownych, wiążących strony kontraktu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 czerwca 2022 r., sygn. akt I ACa 712/21, LEX nr 3369984).

Stosownie zaś do treści art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, co zostało już wyżej zasygnalizowane, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, czyli w zaistniałej sytuacji procesowej na pozwanym Banku, któremu to obowiązku nie sprostał.

Mając na uwadze zacytowane wyżej zeznania powoda, potwierdzone przez powódkę, nie można uznać, że strona pozwana (a to właśnie ona powołuje się na powyższą okoliczność) wykazała, aby sporne postanowienia umowne były uzgadniane indywidualnie. Tym bardziej, że nawet świadek Z. H. (1) pracownik pozwanego Banku przyznał, że można było kształtować warunki pierwszej części umowy dotyczącej spraw technicznych, takich jak okres kredytowania, okres wypłaty transz, kwota kredytu (k 246).

Pozwany Bank nie przedstawił natomiast żadnego dowodu na to, jakie konkretnie informacje zostały przedstawione powodowi, a w konsekwencji, że uzyskali oni rzetelną i pełną wiedzę na temat ryzyka kursowego pozwalającą realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Jak wyżej zostało już powołane, nie sposób uznać, że procedury informowania klientów Banku, o których zeznawał świadek Z. H. miały zastosowanie co do powodów, skoro nie przypominał on sobie jak wyglądało zawarcie z nimi umowy. Także świadek M. K., która była drugą osobą reprezentującą Bank przy zawieraniu umowy z powodami, zeznała, że nie pamięta powodów jako klientów (k 246 odwr.).

Nie można również pominąć, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu pierwszej instancji, że w orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że tego rodzaju informacji nie można utożsamiać z ogólną wiedzą konsumenta, że kursy walut obcych ulegają wahaniom tj. mogą wzrosnąć lub spaść, a hipotetyczny wzrost kursu będzie skutkowało wzrostem obciążeń po stronie konsumenta.

W orzecznictwie podkreśla się, że dla wypełnienia przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie obarczenia konsumenta ryzykiem kontraktowym nie jest wystarczające odebranie od konsumenta oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu czy w umowie, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz że przyjął to do wiadomości i akceptuje to ryzyko.

Nie ulega zatem wątpliwości, że przedstawione w niniejszej sprawie dowody nie dawały podstaw do ustalenia, że pozwany Bank wykonał obowiązek informacyjny w postulowany, właściwy sposób, dający powodowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji.

Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że art. 247 k.p.c. nie wyłącza dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron, zmierzających do wykładni oświadczenia woli zawartego w dokumencie obejmującym czynność prawną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1997 r., sygn. akt I CKN 825/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 81; z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. akt V CKN 1843/00; z dnia 29 stycznia 2002 r., sygn. akt V CKN 679/00; z dnia 8 marca 2008 r., sygn. akt V CKN 418/07).

Celem zaś dowodu z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c.) jest przede wszystkim uzupełnienie materiału dowodowego, jeśli z przyczyn obiektywnych taka potrzeba występuje. Dowód ten jest dowodem o charakterze subsydiarnym i należy po niego sięgać w sytuacji, w której brak jest materiału dowodowego pozwalającego na ocenę istotnych okoliczności w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r., sygn. akt III CSK 269/06).

Ponadto przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron jest uprawnieniem sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2006 r., sygn. akt IV CSK 98/06). Potrzeba lub zbędność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron indywidualizuje się w konkretnej sprawie, na tle jej okoliczności. Nie ulega wątpliwości, że dowód z przesłuchania stron, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), jest równoprawnym środkiem dowodowym, który może służyć dokonywaniu ustaleń faktycznych w takim samym stopniu, jak inne środki dowodowe.

Wbrew zatem odmiennemu stanowisku Sądu pierwszej instancji brak jest podstaw do umniejszania znaczenia dowodu z zeznań powodów, mających

w końcu taką samą rangę jak inne środki dowodowe, albowiem ustawodawca nie przewidział w kodeksie postępowania cywilnego hierarchii środków dowodowych, mimo, że jak wyżej była mowa należy do ich treści podchodzić z pewną dozą ostrożności.

Zebrany materiał dowodowy nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że powodowie mogli racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytem denominowanym i oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się umową kredytową na długi okres czasu.

Sąd Apelacyjny uznał, że nie zasługiwała także na aprobatę ocena Sądu Okręgowego, że skoro powodowie zajmowali wysokie stanowiska zawodowe w dacie zawierania umowy (powód był dyrektorem firmy będącej dealerem marki R., a powódka pracowała w delegaturze (...) w Ł.), to nieprawdopodobne jest, aby nie mogli zdawać sobie sprawy z tak oczywistej okoliczności, że wzrost kursu (...) spowoduje wzrost zarówno wysokości bieżących rat, jak i sumę kapitału pozostałego do spłaty.

Nie budzi oczywiście wątpliwości Sądu drugiej instancji, że konsument zawierając umowę kredytu w walucie obcej liczy się i akceptuje ryzyko jakie się z tym wiąże, a więc wynikające ze zmienności kursów walut obcych, ale powyższe nie ma nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty, co ma miejsce w realiach sprawy. Dodatkowo należy podkreślić, że w orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że cechy indywidualne (wykształcenie, znajomość prawa, doświadczenie zawodowe czy życiowe) pozostają bez znaczenia w płaszczyźnie oceny abuzywności klauzul w umowach z udziałem konsumentów.

Za niezasadny uznać należało przy tym zarzut naruszenia art. 327¹ k.p.c., podniesiony przez stronę pozwaną, a polegający na niewskazaniu i niewyjaśnieniu podstawy prawnej wraz z przytoczeniem przepisów prawa stanowiących podstawę zasądzenia kwoty 13.043,50 złotych.

Przepis art. 327¹ § 1 k.p.c. stanowi, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać:

- 1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, obejmującej ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;
- 2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że naruszenie art. 327¹ § 1 k.p.c. może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r., sygn. akt IV CKN 1862/00).

Nie każda zatem wadliwość uzasadnienia wyroku może stanowić wystarczającą podstawę do formułowania zarzutu naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c., ale tylko szczególnie istotna, czyli powodująca, że na podstawie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia sąd odwoławczy nie byłby w stanie stwierdzić, jaki stan faktyczny sąd pierwszej instancji ustalił i jakie przepisy prawa materialnego do jego oceny zastosował, a tego typu wadliwości uzasadnienie nie zawiera (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., sygn. akt I UK 129/09, z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt II UK 385/07 oraz z dnia 26 listopada 1999 r., sygn. akt III CKN 460/98).

Powyższe oznacza, że stwierdzenie przez Sąd drugiej instancji naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c. powinno być poprzedzone ustaleniem, że pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak wadliwe, iż nie zawierają

danych pozwalających na jej przeprowadzenie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lipca 2022 r., sygn. akt I ACa 393/21, LEX nr 3408792).

Tymczasem – wbrew odmiennemu przekonaniu strony pozwanej - taka sytuacja w sprawie niniejszej niewątpliwie nie występuje.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w ocenie Sądu Apelacyjnego w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego i procesowego. Sąd Okręgowy wskazał podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a więc fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł, czyniąc poszczególne ustalenia. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił również podstawę prawną wydanego wyroku, przytaczając przepisy prawa materialnego. Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że spełnia ono określone w tym przepisie wymagania konstrukcyjne.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że sporządzone uzasadnienie pozwala odtworzyć motyw, którymi kierował się Sąd rozstrzygając o przedmiocie sporu, pozwalając na dokonanie kontroli instancyjnej wydanego orzeczenia.

Przechodząc do oceny sformułowanych przez strony zarzutów naruszenia prawa materialnego, należało podkreślić, że zmiana ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku prowadzi do odmiennych ocen prawnych. Sąd drugiej instancji nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że brak było podstaw w realiach sprawy do uznania, że kwestionowane przez powodów klauzule mają charakter abuzywny, a konsekwencji do uznania ich bezskuteczności i wywodzonego z niej skutku nieważności łączącego strony stosunku prawnego. W tej części uzasadniona okazała się apelacja złożona przez powodów. Za niezasadne należało natomiast uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego przedstawione w apelacji strony pozwanej.

Stosownie do treści art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Zgodnie zaś z art. 385² k.c. oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Natomiast przepis art. 385³ k.c. zawiera katalog klauzul niedozwolonych, który co istotny nie jest zamknięty.

Uregulowanie zawarte w art. 385¹ i następnym przepisanych k.c. przewiduje w szerokim zakresie kontrolę treści umowy. Przepisy te implementują do prawa polskiego postanowienia dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Ich wykładnia zatem powinna być zgodna z dyrektywą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., sygn. akt I CK 297/05, W.. 2006, Nr 7–8) i orzecznictwem (...).

Przepisy art. 385¹–385³ k.c. znajdują zastosowanie do wszystkich umów zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami, niezależnie od tego, czy posłużono się wzorcami, a także do klauzul wzorców umownych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2003 r., sygn. akt V CK 277/02, OSNC 2004, Nr 11, poz. 184 oraz z dnia 7 grudnia 2006 r., sygn. akt III CSK 266/06, L.), a także niezależnie od tego, czy wzorzec podlegał zatwierdzeniu przez organ władzy publicznej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2018 r., sygn. akt V CSK 413/17, L.).

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przepis art. 385¹ § 3 k.c. – jak już zostało przytoczone wyżej - stanowi, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Przez rzeczywisty wpływ należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, „przyjmuję własnoręcznym podpisem”.

W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta. Sama okoliczność, że klauzule przeliczeniowe zostały zawarte w umowie czy też w regulaminie, a więc dokumencie, który nie podlega indywidualnym uzgodnieniom, a ponadto może być w każdej chwili zmieniony przez pozwanego, świadczy o tym, że strony nie uzgadniały indywidualnie treści przedmiotowych postanowień (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 312/19, LEX nr 2848129; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 697/18, LEX nr 2772916; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2020 r., sygn. akt V ACa 425/19, LEX nr 2978512; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. akt I ACa 67/19, LEX nr 2817620).

Przenosząc powyższe na grunt tej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż zasady stosowania klauzuli denominacyjnej przewidzianej w spornych postanowieniach umowy nie zostały indywidualnie uzgodnione przez pozwanego z powodami, ale zostały użyte w niezmienionej postaci z wzorca umowy jaką posługiwał się pozwany. Wykładnia art. 385¹ k.c. w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi w istocie wątpliwości (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 lutego 2019 r., sygn. akt I CSK 19/18; z 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18, OSNC 2020, nr 7-8, poz. 64; z 27 lipca 2021 r., sygn. akt V CSKP 49/21; z 3 lutego 2022 r., sygn. akt II CSKP 415/22).

Powodowie nie mieli wpływu na ustalenie kursu waluty, od którego zależna była – przy stosowaniu klauzuli denominacyjnej – wielkość ich zobowiązania wyrażonego w (...), wielkość poszczególnych rat i to nie tylko odsetkowych, ale i kapitałowych, a ponadto w całości ponosili ryzyko zmiany kursu waluty i zostali obciążeni – bez świadomości funkcjonowania tej instytucji – dodatkową, niejako ukrytą, prowizją w postaci spreadu bankowego, naliczanego przez pozwanego Bank na podstawie jednostronnych decyzji, a mającego niebagatelne znaczenie – wobec odmienności kursu kupna (niższego) i sprzedaży (wyższego) dla ustalenia wysokości zarówno należności głównej wyrażanej w walucie indeksacji (po kursie kupna), jak i wysokości rat (po kursie sprzedaży).

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że przedmiotowa umowa nie była negocjowana indywidualnie stanowiąc przygotowany przez pozwanego gotowy produkt, na którego treść konsument (kredytobiorca), w zakresie objętym kwestionowanymi klauzulami, nie miał nie tylko rzeczywistego, lecz żadnego wpływu, zatem uznać je należy za niezgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 3k.c.).

Jak już wyżej była mowa, nie jest równoznaczne z negocjowaniem warunków umowy ani to, że kredytobiorcy złożyli wnioski o przyznanie im produktu finansowego w postaci kredytu denominowanego, w którym zaznaczyli jako walutę kredytu (...). Także sama umowa kredytowa została jako formularz dokumentu przygotowana przez stronę pozwaną. Jej treść nie stanowiła efektu negocjacji między stronami.

Bez istotnego znaczenia prawnego wbrew odmiennemu przekonaniu pozwanego, ale i Sądu pierwszej instancji pozostaje dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy również fakt, że powodowie podpisując umowę oświadczyli, iż dokonując wyboru oferty kredytu denominowanego, mieli pełną świadomość ryzyka związanego z tego rodzaju kredytem oraz, że zostali poinformowani o ryzyku i skutkach wynikających ze zmiennej stopy procentowej oraz zmiany kursów.

Okoliczność tego rodzaju, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Jak już była mowa powyżej, ciężar dowodu, że sporne postanowienia zostały jednak uzgodnione indywidualnie, spoczywał na pozwanym Banku, któremu nie sprostał.

Wbrew odmiennemu stanowisku Sądu pierwszej instancji, w ocenie Sądu drugiej instancji w niniejszej sprawie spełniony został także wymóg rażącego naruszenia interesów powodów oraz sprzeczności z dobrymi obyczajami spornych postanowień umownych.

Wprawdzie zgodzić się należy z twierdzeniem Sądu Okręgowego, że stosowanie klauzul walutowych i spreadu walutowego jest generalnie dopuszczalne, to jednak trzeba podkreślić, a co zostało już pominięte, że zastosowanie ich w przedmiotowej umowie łączącej strony, na warunkach jednoznacznie krzywdzących interesy klienta Banku i pozostawiającego istotne elementy decyzyjne wpływające na wielkość zobowiązań powodów w trakcie wykonywania umowy w gestii jedynie kredytodawcy, kształtowało prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający ich interesy.

Postanowienia umowy (regulaminu), określające zarówno zasady przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na złotówki przy wypłacie kredytu, jak i spłacanych rat na walutę obcą, pozwalające bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej, mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Postanowienia podobne do ocenianych w tej sprawie były już wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2022 roku, sygn. akt II CSKP 415/22 i powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

W orzecznictwie dominuje trafny pogląd, że takie klauzule mają charakter abuzywny, albowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na złotówki w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych spłacanych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy-banku w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134).

Takie postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym

ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 19 września 2018 r., I CNP 39/17; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020, nr 7-8, poz. 64; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 20; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18).

Istotne znaczenie dla oceny abuzywności postanowienia ma wymaganie jego zrozumiałości i jednoznaczności (transparentności) wynikające z art. 385 § 2 i art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. oraz art. 5 dyrektywy 93/13, oceniane m.in. z uwzględnieniem informacji dostarczonych konsumentowi przez przedsiębiorcę na etapie zawierania umowy.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 30 września 2020 r., I CSK 556/18, „zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule, a zatem także klauzule zamieszczone we wzorcach umownych kształtujące mechanizm indeksacji, określają główne świadczenie kredytobiorcy”. Obecnie pogląd ten dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki: z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 20; z 2 czerwca 2021 r., I (...) 55/21; z 27 lipca 2021 r., (...) 49/21).

To, że postanowienia określające sposób ustalania kursu waluty obcej, które składają się na klauzulę waloryzacyjną zawartą w umowie kredytu, określają główne świadczenie kredytobiorcy, nie oznaczają, że te postanowienia nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają bowiem takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.).

Takie rozwiązanie, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanych spornych postanowień.

Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, (...) uznał, że „wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” (wyrok z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13, K. i K. R., pkt 75; podobnie wyrok (...) z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 45).

Nie ulega wątpliwości, że konsument winien bowiem uzyskać pełną wiedzę o potencjalnych choćby zagrożeniach, które mogą mieć wpływ na wysokość jego zobowiązania, zwłaszcza że umowa kredytowa miała wiązać strony nie na kilka, lecz na kilkadziesiąt lat. Jest to na tyle długi okres czasu, że mogą w czasie obowiązywania umowy wystąpić wielorakie zdarzenia o charakterze ekonomicznym czy politycznym zwiększając w rażący sposób obciążające konsumenta ryzyko walutowe. Nie jest zatem wystarczające odwołanie się li tylko do okresu minionego. Z zeznań powoda wynika, że obdarzyli oni Bank jako profesjonalistę pełnym zaufaniem. Zaproponowano im kredyt we frankach (...) jako najlepszą opcję, a w zasadzie jedyną, skoro nie posiadali oni zdolności w złotówkach, żeby uzyskać kredyt, którego potrzebowali na realizację celu mieszkaniowego, a wskazana waluta miała być rzekomo najbardziej stabilną na świecie. Wiedza powodów w zakresie wartości kursów nie wykraczała poza zmiany rzędu 20%. Nie zdejmowało to z profesjonalisty obowiązku uprzedzenia

o potencjalnych zagrożeniach mogących wystąpić w przyszłości. Wszak konstrukcja umowy czyniła ryzyko obciążające kredytobiorców nieograniczonym i to w sytuacji, gdy całe to ryzyko i jego skutki przerzucono na klientów banku.

Taki sposób kontraktowania sam w sobie stanowi o nadużyciu praw podmiotowych i kłóci się z dobrymi obyczajami oraz zasadami współżycia społecznego. Stosownie do orzecznictwa (...) oraz poglądów doktryny (vide preambuła do Dyrektywy 13/93) prawo krajowe może przewidywać dalej idącą ochronę konsumenta. Celem dyrektywy było li tylko zapewnienie w krajach Unii minimalnego poziomu ochrony. Zatem wprowadzenie do porządku krajowego przepisów dyrektywy nie wyklucza zastosowania do oceny ważności umów

z udziałem konsumentów zasad ogólnych w tym art. 58 k.c. Rzeczony wyżej okoliczności stanowiły wystarczającą podstawę do uznania umowy za nieważną bez względu na jej nieważność względną (bezskuteczność) wynikłą z przepisów szczególnych o ochronie praw konsumenta, na co słusznie wskazuje strona powodowa.

Jest oczywiste, że klauzule denominacyjne zawarta w analizowanej umowie kredytowej stron wskazanych wyżej kryteriów nie spełniały, ponieważ nie zostały jednoznacznie sformułowane, skoro na ich podstawie bank mógł swobodnie ustalić wysokość oddanej do dyspozycji powodów kwoty kredytu w złotych, a powodowie nie byli w stanie oszacować kwoty, którą mieli obowiązek świadczyć, skoro zasady przewalutowania - przynajmniej w początkowym okresie obowiązywania umowy - określał jednostronnie bank (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 listopada 2011 r., I CSK 46/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 4; z 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12; z 10 lipca 2014 r., I CSK 531/13, OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 53).

Inaczej rzecz ujmując, jednoznaczność postanowienia umownego to w tym kontekście także możliwość ustalenia treści stosunku zobowiązaniowego przy wykorzystaniu zobiektywizowanego kryterium przeciętnego konsumenta. Nie chodzi więc jedynie o jednoznaczność językową, ponieważ postanowienia jednoznaczne w tym sensie mogą nie pozwalać na określenie treści zobowiązań, a w szczególności rozmiaru przyszłego świadczenia konsumenta.

Kwestionowane postanowienia miały charakter niejasny i niejednoznaczny. Powodowie nie zostali właściwie i wyczerpująco poinformowani o wpływie zmian kursu na wzrost salda kredytu i nie mieli żadnego wpływu na kształtowanie tabel kursowych ani ustalanie kursu waluty, jak również nie zostali właściwie poinformowani o sposobie ich ustalania przez bank, a także i w szczególności o ryzyku kursowym.

Wadliwość klauzuli zezwalającej bankowi na kształtowanie wysokości zadłużenia (uruchomionego kredytu) i poszczególnych rat wedle arbitralnie kształtowanego kursu kupna lub sprzedaży waluty, a za takie należy uznać odwołanie się w umowie do tabeli kursowej, leży w niepewności po stronie kontrahentów i skutkuje niemożnością weryfikacji, i to właśnie czyni ją klauzulą abuzywną. A. klauzuli denominacyjnej nie wynika z samego faktu jej wprowadzenia do umowy, lecz głównie z faktu nieuwzględnienia i nieuprzedzenia kredytobiorców o skali ryzyka wynikłego z zawarcia umowy ze splatą przez okres kilkudziesięciu lat, choćby w aspekcie potencjalnym.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że treść przywołanych powyżej przepisów i ich wykładnia nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do abuzywności spornych zapisów.

Powyższe potwierdza także i to, że choć powodowie dokonali już spłaty zobowiązania w kwocie 302.000 złotych, czyli więcej niż pożyczyci (zgodnie z umową kwota kredytu do wpłaty na rachunek zbywcy/kredytobiorcy to było – 283.750 złotych), a do spłaty pozostało im jeszcze około 250.000 złotych.

W efekcie powodowie zrealizowali cel mieszkaniowy, na którego realizację zaciągnęli oni kredyt, ale zaburzona została w sposób rażący zasada ekwiwalentności wzajemnych faktycznie uzyskanych świadczeń, zwłaszcza że faktycznie powodowie uzyskali kredyt w złotych (kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość określonej w umowie ilości franków szwajcarskich) i wykorzystali go zgodnie z przeznaczeniem.

Stosownie do art. 354 k.c. przy umowie dwustronnej obie strony powinny spełnić świadczenie nie tylko zgodne z treścią zobowiązania, ale także w sposób odpowiadający celowi społeczno - gospodarczemu oraz zasadom współzycia społecznego. Wprawdzie uprzedzono powodów i liczyli się oni z kilkuprocentowym wzrostem kursu (...) w całym okresie trwania umowy, ale bank nie mając pewności w relacji do konsumenta, nie powinien takich zapewnień czynić. Tym bardziej, że umowa została zawarta na bardzo długi okres czasu, w którym mogą nastąpić różne nie tylko ekonomiczno – finansowe zdarzenia, mające wpływ na radykalną zmianę kursu, co właśnie miało miejsce w sprawie.

Dodatkowo zdaniem Sądu Apelacyjnego zupełnie irracjonalne przy tak długim okresie kredytowania było sugerowanie powodowi kredytu walutowego, choć faktycznie wypłaconego w złotych wobec rzekomego braku ich zdolności kredytowej, a następnie obciążenie ich obowiązkiem spłaty kredytu w znacznie wyższej wysokości niż w sytuacji gdyby udzielono im kredytu złotówkowego. A. klauzuli denominacyjnej nie wynika z samego faktu jej wprowadzenia do umowy, lecz głównie z faktu nieuwzględnienia i nieuprzedzenia powodów o ryzyku wynikłym z zawarcia umowy ze spłatą przez okres kilkudziesięciu lat.

Wobec powyższego powstała konieczność dokonania oceny jakie konsekwencje rodzi zawarcie w umowie kredytowej klauzul abuzywnych.

Przepisy prawa polskiego dotyczące ochrony konsumentów przed narzucanymi im przez przedsiębiorców nieuczciwymi warunkami umownymi muszą być wykładane w sposób odzwierciedlający przepisy implementowanej do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Jednocześnie jedynym organem uprawnionym do dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego pozostaje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sądy krajowe mają obowiązek dokonywania prounijnej wykładni przepisów prawa krajowego w dziedzinach poddanych prawodawstwu unijnemu. Wiąże je wykładnia przepisów prawa unijnego dokonana przez Trybunał Sprawiedliwości w orzeczeniach wydanych w trybie prejudycjalnym.

Dokonując oceny, czy zakwestionowane postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, sąd krajowy jest obowiązany uwzględnić dorobek orzeczniczy (...), w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Sąd krajowy ma obowiązek respektować wykładnię dokonaną w tych orzeczeniach, uwzględniając ponadto, że prawo unijne tworzy autonomiczną, odrębną od systemów prawnych państw członkowskich siatkę pojęciową. Z tego względu sąd krajowy nie może dokonywać wykładni przepisu prawa unijnego zakładając, że poszczególne pojęcia przyjmują znaczenie nadawane im w prawie kraju sądu, lecz winien dążyć do ustalenia znaczenia tego terminu w prawie UE, zaś wątpliwości dotyczące wykładni prawa unijnego mającego zastosowanie

w sprawie obligują go do skierowania stosownego wniosku do (...). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez (...) wiąże z kolei nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 312/19, LEX nr 2848129; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 697/18, LEX nr 2772916; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2020 r., sygn. akt V ACa 425/19, LEX nr 2978512; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. akt I ACa 67/19, LEX nr 2817620).

Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że wyroku z dnia 3 października 2019 roku wydanym w sprawie C -260/18 (LEX 2723333), na tle sporu z umowy kredytu indeksowanego, po dokonaniu analizy konsekwencji wprowadzenia do umowy kredytu niedozwolonych postanowień ustalających ryzyko wymiany, w kontekście ewentualnej możliwości podstawienia przez Sąd innych warunków do umowy w miejsce luk powstałych na skutek usunięcia z niej postanowień abuzywnych, Trybunał orzekł, że:

1. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy,

po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

2. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, K. i K. R. (C-26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie.

3. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

4. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziło do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby nie wyraził on zgody na takie utrzymanie w mocy.

Przy określaniu konsekwencji abuzywności kwestionowanych postanowień umownych należy zwrócić uwagę na brak związania nimi konsumenta oraz,

że abuzywnych postanowień umowy nie da się zastąpić przepisami ogólnymi,

a przepisów dyspozytywnych, na które obie strony wyraziłyby zgodę w tym zakresie brak.

Błędnie zatem i wbrew aktualnej linii orzeczniczej Sąd pierwszej instancji uznał, że wyeliminowanie z umowy kredytowej klauzuli denominacyjnej / waloryzacyjnej, nie powoduje, że umowa nie będzie możliwa do wykonania, czego konsekwencją byłaby konieczność stwierdzenia jej nieważności, co skutkowało oddaleniem powództwa głównego o zapłatę oraz ustalenie nieważności umowy.

W tym miejscu należy wskazać, że strona powodowa już w pozwie domagała się stwierdzenia nieważności łączącej strony umowy, podnosząc że denominacja do (...) jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego i rażąco narusza ich interesy jako konsumentów. Wprowadzenie waloryzacji zobowiązania kredytobiorcy kursem (...) i świadczenia kredytobiorcy kursem sprzedaży (...), wprowadza do umowy elementy nieweryfikowalne i niedoregulowane, a przez to skutkujące wynaturzeniem stosunku prawnego oraz dotknięte nieważnością (k 7-8).

Powodowie w sposób konsekwentny – także w złożonej apelacji - domagali się ustalenia, że umowa kredytu hipotecznego jest w całości nieważna, a które to żądanie Sąd drugiej instancji uznał za zasadne.

Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przy określaniu skutków abuzywności postanowień kształtujących mechanizm indeksacji bądź denominacji walutowej (spread walutowy), przyjmowano wcześniej, że nie pociąga ona za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa ta może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej bądź denominacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Jednakże w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku (sygn. akt V CSK 382/18, L.) Sąd Najwyższy wskazał na uzasadnione wątpliwości, co do możliwości utrzymania skuteczności umowy kredytu złotowego, indeksowanego do waluty obcej, mimo wyeliminowania klauzuli indeksacyjnej. Punktem wyjścia do takiej oceny jest przyjęcie, że zastrzeżone w

umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy.

W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Sąd Najwyższy odwołał się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego uznaje obecnie,

że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”,

co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43).

Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (wyrok (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44).

W konsekwencji w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45).

W ocenie Sądu Najwyższego o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić także wówczas, gdy na skutek eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dojdzie do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu.

Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Stawka procentowa LIBOR skalkulowana jest do walut obcych i żadną miarą bez wyraźnej woli stron nie może być wprowadzona do umowy o kredyt w walucie krajowej. Taki pogląd dominuje obecnie w orzecznictwie, a wypełnianie luk w umowie wbrew woli stron niweczyłoby skutek zniechęcający do takiego sposobu kontraktowania (SN

z dnia 17 marca 2022 roku, (...) 474/22). Nie może ująć z pola widzenia

i to, że umowy winny być wykonywane zgodnie z ich treścią i celem społecznogospodarczym (art. 354 k.c.). Cel zawieranej umowy był znany bankowi i wiążą się z zaspokojeniem elementarnych potrzeb mieszkaniowych. Nie do akceptacji jest taki stan rzeczy, że umowa zaburza zasadę ekwiwalentności świadczeń poprzez przerzucenie na konsumenta wszystkich skutków ryzyka walutowego, które przynosi rażąco zrealizowany przez kredytobiorcę cel umowny.

Skutki abuzywności klauzuli przeliczeniowej zawartej w umowie łączącej strony uzależnione są od tego, czy nieważność umowy w całości zagraża interesom kredytobiorcy- konsumenta, co dopiero mogłoby otwierać drogę do zastąpienia klauzul niedozwolonych postanowieniami „kursowymi” wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79) i o ile konsument nie sprzeciwił się takiemu zastąpieniu, obstając przy nieważności całej umowy. Dla oceny tego zagrożenia i podjęcia przez konsumenta takiej decyzji istotne jest uwzględnienie,

że - jak podkreśla Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - „unieważnienie” umowy kredytu „wywiera co do zasady takie same następstwa, jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności (por. wyrok (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank pkt 48).

Także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 7 maja 2021 roku w sprawie III CZP 6/21 (OSNC 2021/9/56) podniósł, że jeżeli umowa kredytu nie może, bez klauzuli abuzywnej dotkniętej bezskutecznością zawieszoną, wiązać stron, dzieli ona los klauzuli, tzn. jest również dotknięta bezskutecznością zawieszoną, względy logiczne bowiem nie pozwalają przyjąć, by skutki wywierała - choćby czasowo i częściowo - umowa, która bez klauzuli abuzywnej nie może obowiązywać, albo by była nieważna umowa, która może stać się jeszcze skuteczna wskutek potwierdzenia klauzuli (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W konsekwencji potwierdzenie takiej klauzuli sprawia nie tylko, że wywiera ona skutki *ex tunc*, ale powoduje, iż z mocą wsteczną staje się skuteczna cała umowa. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) - wskutek odmowy potwierdzenia albo upływu rozsądnego czasu do jej potwierdzenia - o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy stosownie do przedstawionych reguł weszła w jej miejsce regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje - czemu konsument może wiążąco zaprzeczyć (sprzeciwiając się zarazem utrzymaniu umowy) - a w razie odpowiedzi pozytywnej - czy regulacja zastępcza istnieje (sąd jest władny ją określić). Względ na pewność prawa nakazuje przyjąć, że kwestie te rozstrzygają się w tej samej chwili, w której konsument - należycie poinformowany o konsekwencjach abuzywności klauzuli - odmawia jej potwierdzenia albo upływa rozsądny czas do tego potwierdzenia. Właśnie według istniejącego wówczas stanu rzeczy sąd powinien ocenić, czy definitywna bezskuteczność (nieważność) całej umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje, a w razie odpowiedzi pozytywnej - czy w miejsce klauzuli abuzywnej wchodzi regulacja zastępcza wynikająca z ustawy albo - jeżeli jest to dopuszczalne - określona przez sąd.

Zważywszy, że stosownie do aktualnego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsument może wiążąco oświadczyć, iż nie ocenia konsekwencji całkowitej, definitywnej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu jako szczególnie niekorzystnych (choćby sam sąd oceniał je jako szczególnie niekorzystne) - sprzeciwiając się zarazem udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami - i uniemożliwić w ten sposób utrzymanie umowy przez wprowadzenie do niej regulacji zastępczej, należy stwierdzić,

że oświadczenie to może złożyć tylko do chwili, w której odmówił potwierdzenia klauzuli abuzywnej albo upłynął rozsądny czas do jej potwierdzenia. W braku takiego oświadczenia miarodajna będzie samodzielna ocena sądu. Z tego względu, udzielona konsumentowi, „wyczerpująca” informacja o konsekwencjach abuzywności klauzuli powinna w rozpatrywanym przypadku obejmować także informację o tym, że bez tej klauzuli umowa nie może wiązać, o konsekwencjach (roszczeniach) związanych z ewentualną definitywną bezskutecznością (nieważnością) umowy i o ewentualnej możliwości utrzymania umowy z regulacją zastępczą, jeżeli konsekwencje te są dla konsumenta szczególnie niekorzystne. Konsument powinien być też poinformowany o możliwości potwierdzenia klauzuli w rozsądnym czasie oraz o możliwości wyrażenia - do chwili odmowy potwierdzenia klauzuli albo upływu rozsądnego czasu do jej potwierdzenia - wiążącej oceny co do tego, czy konsekwencje trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy są dlań szczególnie niekorzystne (i zarazem sprzeciwienia się ewentualnemu udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami przez wprowadzenie regulacji zastępczej), jak również o następstwach skorzystania albo nieskorzystania z tych możliwości. W ramach udzielanej informacji, sąd może też, kierując się lojalnością względem stron postępowania, wyjaśnić, jaki czas na potwierdzenie klauzuli uznaje w okolicznościach sprawy za rozsądny.

Zastosowanie takiej konstrukcji oznacza, że z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna), albo - jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej - staje się skuteczna z mocą wsteczną (*ex tunc*) w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że jeżeli w następstwie zastosowania przedstawionych reguł umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (nieważna), świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, niepubl.), a każdej ze stron służy własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela przytoczone wyżej stanowiska Sądu Najwyższego przedstawione co do charakteru sankcji, jaką dotknięta jest umowa, która nie może obowiązywać bez klauzuli niedozwolonej dotkniętej bezskutecznością zawieszoną.

Położenie prawne stron określają w takim przypadku przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.). Postanowienie abuzywne należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejące, a pobrane na jego podstawie świadczenia - za nienależne i podlegające zwrotowi (por. wyroki (...) z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco G. N., A. P. M., B. E., SA v. E. L., T. A., pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Z. S. przeciwko (...) Bank (...), pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-1 18/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z..., pkt 41 i 44).

Jeżeli niedozwolone postanowienie ma być uznane za nigdy „nieistniejące” (tzn. nieważne czy bezskuteczne) (por. zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 2012 r., w sprawie C-472/10, N. F. przeciwko I. Z., pkt 40 i z dnia 30 maja 2013 r., C-397/11, Erika Joros v. A. Magyarország H. Z., pkt 43; por. też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, nr 3, poz. 26), a bez niego umowa nie może być utrzymana w mocy, również umowę należy uznać za nigdy „nieistniejącą” (tzn. nieważną czy bezskuteczną ab initio albo ex tunc). Oznacza to, że świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia stosownie do teorii dwóch kondykcji, co nie pozbawia stron prawa do rozliczenia pozasądowego według teorii salda.

W konsekwencji bezskutecznej (nieważnej) umowy wzajemne świadczenia stron mają charakter nienależny i podlegają zwrotowi. Podstawa do ich spełnienia nie istniała od początku. Strony winny zatem rozliczyć się ze spełnionych świadczeń wzajemnych. Bezskuteczność klauzul abuzywnych będąca skutkiem art. 385¹ k.c. i w konsekwencji bezskuteczność (nieważność) całej umowy rodzi obowiązek restytucji wzajemnych świadczeń jako nienależnych.

Rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondykcji, rozwiła ostatecznie powołana wyżej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.).

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c.). Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w przypadku nieważnej umowy kredytu jako świadczenie nienależne traktować trzeba przekazanie przez kredytobiorców środków pieniężnych na rzecz banku, które służyć miało umorzeniu zobowiązania z umowy kredytowej, a które to zobowiązanie wskutek nieważności umowy nie powstało. Podobnie jako nienależne traktować należy świadczenie banku na rzecz niedoszłego kredytobiorcy. Skoro strony świadczyły sobie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, to powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia.

W konsekwencji wydając rozstrzygnięcie w zakresie nienależnego świadczenia Sąd Apelacyjny oparł je na treści art. 410 § 2 k.c. W myśl tego przepisu, świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nieważność umowy o kredyt hipoteczny skutkowałą uznaniem za zasadne żądania powodów o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyli w zakresie objętym żądaniem zawartym w pozwie.

Przedstawionej oceny prawnej nie podważa również zmiana stanu prawnego w wyniku nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku (Dz.U. Nr 165, poz. 984), którą dodano do art. 69 tej ustawy ust. 2 pkt 4a i ust. 3.

Znowelizowane przepisy nałożyły na banki obowiązek wskazania w umowie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego). Ponadto przyznano kredytobiorcom prawo do spłaty kredytu w walucie indeksacji (art. 69 ust. 3 prawa bankowego).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane przepisy nie mogą doprowadzić do konwalidacji umowy nieważnej (bezszyfrowanej) ab initio i z mocy prawa. Naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta należy upatrywać nie tylko w sposobie denominacji polegającej na stosowaniu kursu waluty kształtowanego dowolnie przez bank, ale także w przeliczeniu na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego wpisanego w konstrukcję kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej w warunkach niedopełnienia przez bank obowiązków informacyjnych wobec konsumenta, a w szczególności niewyjaśnienia skutków ekonomicznych nieograniczonego ryzyka kursowego.

W konsekwencji wskazana nowelizacja prawa bankowego ryzyka tego nie usuwa ani nawet nie ogranicza, pozostaje ono na niezmiennym poziomie

w stosunku do stanu z daty zawarcia umowy. Z tych względów nie można podzielić stanowiska pozwanego oraz Sądu Okręgowego, że uprawnienie, jakie uzyskał kredytobiorca w postaci możliwości spłaty kredytu w walucie denominacji, wyczerpuje instrumenty ochrony prawnej konsumenta przed nieuczciwymi klauzulami ryzyka kursowego.

Takich skutków nie wywołał też aneks do umowy zmieniający walutę spłaty. Nie da się z niego wywieść, by strony dokonały odnowienia, a zamiaru umorzenia istniejącego zobowiązania nie powinno się domniemywać. Choć niekoniecznie wyraźny, musi być na tyle uzewnętrzniiony, by nie powstała wątpliwość, czy w ogóle istniał (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 95/03, LEX nr 84431, z dnia 9 listopada 2006 r., IV CSK 191/06, LEX nr 369173, z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 407/07, LEX nr 462284).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Okręgowego powodowie mają także interes w ustaleniu nieważności umowy kredytu zawartej z pozwanym Bankiem, niezależnie od zasadności zgłoszonego równocześnie roszczenia pieniężnego, które zostało w całości uwzględnione przez Sąd drugiej instancji na skutek wywiezionej przez nich apelacji, o czym była mowa wyżej.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. dodatkową przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest istnienie interesu prawnego w zgłoszeniu żądania ustalenia. Interes prawny w ustaleniu istnieje, gdy wyrok uwzględniający powództwo usunie zagrożenie dla praw powoda tj. zakończy spór istniejący albo zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego lub prawa może także istnieć mimo możliwości dochodzenia świadczenia, jeżeli ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest na razie aktualne (por. A. Góra-Błaszczkowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I A. Komentarz. Art. 1-42412, Warszawa 2020, Legalis, art. 189 k.p.c., nb 23).

Strony na podstawie umowy łączy długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas, zgodnie z jej treścią, wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz Banku nie reguluje w sposób definitywny sytuacji prawnej stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie.

Natomiast stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o potencjalnej możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku mających oparcie w treści umowy świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powodów (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 28 października 2018 roku, sygn. I ACa 623/17).

Ustalające orzeczenie sądu usuwa więc wątpliwości co do istnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia Banku wynikające z umowy. Równocześnie przesądza o dalszych skutkach łączących się z nieważnością umowy, w tym o istnieniu hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu. Nie ma przy tym znaczenia czy pomiędzy stronami będzie nadal istniał spór dotyczący rozliczenia nieważnej umowy, gdyż nie są to należności wynikające z umowy ani należności zabezpieczone hipoteką umowną. Wskazać należy również na treść art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, wymagającego zapewnienia stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Obecnie w orzecznictwie przyjmuje się, że jest możliwe istnienie roszczenia o ustalenie obok roszczenia o świadczenie, nawet już wymagalnego. Szczególnie dotyczy to roszczeń o ustalenie właśnie nieważności czynności prawnej. Istnieje tu bowiem często potrzeba ustalenia, że - wbrew treści umowy - czynność jest nieważna.

Sąd drugiej instancji podzielił wyżej przedstawione stanowiska judykatury, uznając, że istnieje potrzeba ustalenia, że umowa kredytu zawarta pomiędzy stronami jest nieważna.

Nie można zgodzić się z twierdzeniami Sądu Okręgowego, że koncepcja nieważności umowy kredytowej z powodu wadliwości klauzuli denominacyjnej mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego uprzywilejowania konsumenta względem przedsiębiorcy jakim jest bank doprowadzając do sytuacji, że kredytodawca stawałby się fundatorem nieruchomości nabytych przez kredytobiorcę za uzyskany od banku kredyt. Podobnie Sąd Apelacyjny nie podziela stwierdzenia Sądu pierwszej instancji, że prawna ochrona konsumenta nie powinna prowadzić do nieuzasadnionego, sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, uprzywilejowania konsumentów nieuzasadnionym kosztem przedsiębiorcy, gdyż stanowiłoby to nadużycie prawa.

Należy podkreślić, że to pozwany wykorzystując swoją dominującą pozycję profesjonalisty na rynku bankowym naruszył dobre obyczaje (zasady współżycia społecznego), zawierając z powódką umowę, która pozwalała mu na jednostronne i arbitralne kształtowanie wysokości sald kredytu oraz rat.

To działanie pozwanego jako profesjonalisty doprowadziło do zawarcia nieważnej umowy i konieczności zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Nie można stawiać zatem powodowi zarzutu nadużycia prawa, w sytuacji gdy umowa zawarta przez strony była od początku nieważna.

W ocenie Sądu drugiej instancji brak jakichkolwiek podstaw, aby w realiach sprawy zakwalifikować roszczenie powodów jako nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Skoro Sąd Apelacyjny uwzględnił roszczenie główne zgłoszone przez powodów, to zaskarżony wyrok w punktach 2 (z apelacji pozwanego Banku)

i 3 (z apelacji powodów) należało uchylić i w tym zakresie umorzyć postępowanie w sprawie, albowiem orzekanie w przedmiocie roszczeń ewentualnych stało się zbędne i bezprzedmiotowe z przyczyn wskazanych wcześniej. Powodowie zaś w istocie żądali zasądzenia całej dochodzonej kwoty z powództwa głównego, a nie ewentualnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. i art. 386 § 3 k.p.c. w związku z art. 355 k.p.c. orzekł jak sentencji.

O kosztach postępowania, także tych poniesionych przed Sądem pierwszej instancji, a które to rozstrzygnięcie na skutek uwzględnienia apelacji powodów podlegało korekcie, Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Przepis ten stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Mając zatem na względzie, że roszczenie główne powodów zostało uwzględnione w całości, powyższe uzasadniało nałożenie na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich poniesionych przez nich kosztów procesu przed Sądami obu instancji.